Nr. 277. Środa, 3. Grudnia 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60. h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował oficyała rachunkowego Karola Krsmarzewskiego, rewidentem rachunkowym, asystenta rachunkowego Platona Mierczuka, oficyałem rachunkowym, praktykanta rachunkowego Stefana Zagórskiego, asystentem rachunkowym, tudzież słuchacza praw Jana Adama Balzera, praktykantem rachunkowym.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 listopada b. r. do l. 144.820 o zarządzeniach w sprawie przywozu zwierząt z krajów reprezentowanych w Radzie państwa do krajów Korony węgierskiej, dalej z dnia 29 listopada b. r. do l. 145.424 o zarządzeniach co do przywozu zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi, wreszcie z dnia 1 grudnia b. r. do l. 127.150 o wyznaczeniu miejscowości w Galicyi dla egzaminów kowali celem uzyskania świadectwa uzdolnienia na podkuwaczów koni, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 grudnia.

Na jednem z ostatnich posiedzeń angielskiej Izby gmin, wystosował konserwatywny poseł Coutts zapytanie do rządu, czy prawdą jest, „że w roku 1844 albo też prędzej lub później przyszedł do skutku między księciem Wellingtonem, względnie między lordem Aberdeen a carem Rossyi tajny traktat, który spisano". — Pytanie to, uczynione pozornie bez żadnego przyczynowego związku z sytuacyą chwilową, i bez żadnego bezpośredniego powodu, przez posła, o którego nazwisku szersza opinia europejska słyszy dopiero po raz pierwszy, a który jednak należy do większości rządowej; pytanie wystylizowane tak niejasno, — wydaje się na pierwszy rzut oka niezrozumiałem. Nie wiele objaśnia je także odpowiedź dana przez podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych lorda Cranborne. Stwierdził on, że ani w archiwach Foreign Office w Londynie, ani też w ogłoszonym przez rząd rossyjski zbiorze traktatów, zawartych między Anglią a Rossyą, niema żadnego zgoła śladu podobnego układu. Cranborne przypominał jednak, że w r. 1854 oświadczył lord Aberdeen, iż pomiędzy nim i księciem Wellingtonem a carem Mikołajem I. toczyły się rokowania, ale tylko ustne. W jakiej jednak sprawie? Czy doprowadziły do skutku? O tem minister angielski nie wspomniał ani słówkiem.

Wyjaśnia tę kwestyę, która przez swą tajemniczość stała się interesującą, dopiero jedno ze ściśle urzędowych pism niemieckich. Opowiada ono, że pytanie p. Coutts tyczy się widocznie układów, które car Mikołaj I. nawiązał w czasie wizyty swej w Londynie w r. 1844, aby doprowadzić do porozumienia z Anglią w sprawie „podziału dziedzictwa" po Turcyi. Myśl ta — pisze organ niemieckiego urzędu kanclerskiego — zatrudniała ówczesnego władcę Rossyi przez całe dziesięciolecie. Po powrocie z Londynu kazał on sprawę poruszyć za pomocą memoryału ministra Nesselrode i memoryał ten przedłożył gabinetowi londyńskiemu. Gdy z początkiem piątego dziesięciolecia z. w. wystąpiły pierwsze objawy tego wielkiego przesilenia wschodniego, które doszło do punktu zwrotnego w wojnie krymskiej, a w r. 1852 objął urzędowanie gabinet lorda Aberdeena, po którym spodziewano się nad Newą, że politykę angielską odłączy od Francyi: car Mikołaj przedstawił na poufnych konferencyach ambasadorowi angielskiemu w Petersburgu Hamiltonowi Seymour życzenie swe, aby Rossya i Anglia we wspólnem porozumieniu dokonały podziału spadku po „chorym człowieku". Anglia — dodaje organ berliński — zajęła wobec tych propozycyj stanowisko odmowne.

Skutkiem tego wyjaśnienia, niezrozumiałe na pozór zapytanie p. Coutts nabiera nagle znaczenia. Przedewszystkiem dorzuca ono zajmującego światła do jednego z ważniejszych ustępów historyi z. w. i wyjaśni niejedno, co dotychczas było do pewnego stopnia przynajmniej zagadką w grze dyplomatycznej z połowy 19 stulecia. Następnie — i w tem tkwi aktualne znaczenie tego „zapytania" — staje się rzeczą widoczną, że zapytanie to było przez rząd angielski zamówione, a przypominając dyplomacyi europejskiej, w szczególności zapewne rossyjskiej, jeden z ciekawych epizodów, miało być dla niej równocześnie przestrogą. O co jednak chodziło rządowi angielskiemu, to — nie znając przebiegu teraźniejszych rokowań dyplomatycznych — można tylko przypuszczać, a przypuszczenia te mogą być tylko hipotezami. — Czy szło tutaj o to, aby przypominając sprawy tureckie odwrócić uwagę opinii publicznej w Rossyi i Anglii od spraw afgańskich, które skutkiem całego szeregu zajść zaostrzyły niedowierzanie między „wielorybem" a „białym niedźwiedziem"? Czy szło raczej — jak przypuszcza prasa niemiecka — o przypomnienie czynnikom decydującym w Rossyi, które nie rozpalają się dotychczas do macedońskiego ruchu, mającego na celu odzyskanie niepodległości dla Macedonii, a który to ruch — jak spodziewają się — na wiosnę silniej niż dotychczas wystąpi, o przypomnienie im, że już przed sześćdziesięciu laty ówczesny car rossyjski uznał zakończenie panowania Turcyi w Europie za niezbędne i uczynił je podstawą swych politycznych obliczeń? — Czy szło tu może o jakieś jeszcze dalsze polityczne rachuby? — Na razie trudno o odpowiedź, mającą cechy realne, ale zapytanie powyższe miało niewątpliwie pozytywne cele i być może, iż przyszłe wypadki to wyjaśnią. W każdym zaś razie panu Coutts nie szło z pewnością ani o poszukiwania archiwalne, ani też o rozszerzenie swych wiadomości historycznych...

---

5)

SZARE KAMIENIE.

Urywki z pamiętnika.

(Ciąg dalszy).

I po co kołata się we mnie ten duch lotny, po co się pnie na wyżyny — niedoścignione — a bez których tak bardzo obejść się można?... Po co? Lepiej pełzaj po ziemi.... robaku! zbieraj resztki okruchów po tych co biesiadowali przed tobą, a sam z siebie nie pragnij nic!

Marzycielem byłem i jestem nim, choć siwe włosy zaczynają już przebłyskiwać u skroni!... Ja, marzycielem! powinienem właściwiej stać się pesymistą, a nawet dekadentem!

A jestem marzycielem!

Tak miło utopić się w marzeniu.... tak miło zapomnieć choć na chwilę o rzeczach brzydkich, wstrętnych, wypocząć na łonie Prawdy, Dobra i Piękna....

Twarda rzeczywistość ściąga z obłoków zuchwalca, ukazując mu jeszcze wstrętniejszem to, czem brzydził się dawniej, brutalną dłonią zrywa mu z oczu mglistą zasłonę i pcha na drogę pokrytą drobnymi szarymi kamieniami....

. . . .

Dla czego mi nie wolno pracować na tem polu, do którego dusza moja się porywa — kiedy pracować jestem zmuszony?

Dla czego mi nie wolno?

I dla czego twórczość moja tak skrępowana niewidzialną siłą, że jej rozpętać nie mogę?

Czy te drobne węzełki obowiązków życia tak wielką siłę stanowią, że ducha nawet spętać są w stanie?

Bo duch mój spętany leży!... Wszystkie idealniejsze cząstki mojej istoty skryły się w głębi jakiejś, w przepaści.... może na zawsze?

Przestaję się już nawet wyrywać.... Węzły coraz mocniej się zaciskają i sił brak do walki. Smutna, beznadziejna, konieczna, rezygnacya spływa na mnie obejmując mnie jakby uściskiem śmierci....

A Moloch ciągle nowych ofiar wymaga odemnie, coraz natarczywiej....

. . . .

Dziś jestem tak czegoś moralnie znużony, że nie potrafię nawet do tych kartek kilku słów dołączyć.

Myśli znowu falą uderzają do mózgu.... znowu potok huczy, wre, kipi, miesza się.... Z fali tej wyrazów odłączyć nie umiem; wypieki występują na twarz, która ogniem płonie, w gardle zasycha — krew pulsuje tak szybko w żyłach, jakby ona na papier spłynąć chciała....

To nie znużenie.... przeciwnie! to nadmiar życia, które przygłuszam w sobie, któremu pęta srogie nakładam — a ono się buntuje.

Myślałem, że znajdę ulgę wylewając nadmiar myśli na papier — a nie mogę pisać.

Bo niewiem od czego zacząć.... niewiem jak....

Wiem tylko, że jestem niepoprawny szaleniec.... wiem, że jestem śmieszny....

Utonąłem w jej spojrzeniu — i znowu będę czas jakiś chodził, jak senny.... Oczy te wielkie, smętne, głębokie.... oczy, jakich nie ma drugich na świecie... jakąż one siłę magnetyczną posiadają! jak one mnie ciągną i mamią i krzepią.... i zasmucają....

Spojrzała raz tylko — a właściwe podniosła tylko spuszczone powieki i wzrok jej popłynął ku mnie po przestrzeni zwolna, tęsknie, zabrał moje spojrzenie — i utonęliśmy w jakiejś przepaści bez końca, bez nazwy, nieświadomi, ani siebie, ani otoczenia.... Dusze nasze zespolone w jedną, rozpłynęły się na mgnienie oka w nicości.... na przeciąg sekundy przestaliśmy istnieć. — Rozkoszna niemoc przejęła nasze członki jakby w chwilowem omdleniu.... A potem, zwolna, powrót do świadomości....

Świadomość!... jakże ona straszna bywa czasami, gdy bolem zaprawna!

. . . .

Jeżeli kiedy się zdarzy zobaczyć ludzką istotę zagrożoną stratowaniem przez rozhukane rumaki, lub tonącą w spienionych falach rzeki, obowiązkiem jest ratować ją, choćby z narażeniem własnego życia....

Ale gdy się widzi kobietę nieszczęśliwą, posiadającą piękną duszę i szlachetne instynkta, pozostającą pod władzą bezecnego małżonka, który zgubnym wpływem swoim zaciera w niej wszystkie wzniosłe uczucia — nie wolno jej ratować! nie wolno osłodzić ciężkiego losu, bo to cudza własność, nietykalna.. bo czyha na ciebie grzech, zbrodnia... A chociażby czyści byli w sumieniu oboje, choćby nie dopuścili się grzechu, to nieochybnie oczerni ich obmowa — której błota nie zmyją z siebie ani za życia — ani po śmierci...

. . . .

Spotkaliśmy się przed laty... i romans cichy, bez słów zaczął się między nami.

Nie potrzebowaliśmy słów — odgadliśmy się wzajemnie. Pociągała nas ku sobie dola podobna, usposobienia i owa niewyraźna tęsknota czy melancholia dusz błądzących.

Stworzeni dla siebie — nie zeszliśmy się w porę. Los zawistny rzucił nas wtedy naprzeciw siebie, gdy dla niej i dla mnie, było już za późno... Uczciwi oboje, rozeszliśmy się od wrót raju... I odtąd tęsknimy oboje...

Oboje! czy ja wiem co o niej?

Dochodzą mnie wieści złe...

Ludzie mówią — że się pocieszyła, że się pociesza ciągle... że szuka coraz to nowych wrażeń... Niewiem — i nie chcę wiedzieć!

Jedyna jasna chwila w mojem życiu!... jedyna pociecha w obecnej pustce!

I teraz mi jasno, gdy czasami utonę w tych oczach wielkich, głębokich, smutnych... takich, jakich niema drugich na świecie...

Szalony! marzyciel niepoprawny!...

Inny na mojem miejscu nie tak by postąpił, byłby skorzystał ze swojej przewagi, byłby zdobył słabo opierającą się twierdzę... tembardziej... jeżeli teraz... Więc cóż, cóżby mi z tego przyszło? zamiast jasnych, owianych melancholią wspomnień, miałbym wieczne wyrzuty sumienia — tyle bym zyskał!

A przecież i dziś... nikt mi nie wzbrania zbliżyć się — próbować szczęścia...

O nie! ja wierzę w jej piękną duszę, pragnę zachować ją nieskalaną we wspomnieniach. Czysta, jasna... ona by już nie patrzyła na mnie takiemi oczami...

Kocham ją?... Nie... kocham jej duszę, bratnią duszę... kocham jej oczy, zwierciadło mojej duszy...

. . . .

Kocham? marzę? bujam w obłokach?... ha! chyba przez pomyłkę... Na ziemię, śmiałku, na ziemię, w proch! do twoich szarych kamieni!

Buntuje się we mnie duch... szarpią się nerwy na strzępy — miotam się bezsilny — bierny! A!... nie mogę nic!

Bezwzględność i lekceważenie także powinno mieć swoje granice, bo w przeciwnym razie w potworność się zamienia... Lepiej być czarnym wołem u pługa — bo mu wypocząć w pewnych porach dnia pozwalają i w nocy nikt go do pracy nie zaprzęga!

Długi! w naszem położeniu — długi!... I na co? na suknie, kapelusze, powozy, wizyty...

I ona to uważa za rzecz zupełnie naturalną, nie troszczy się nawet... "Jak będziesz miał, to mi dasz... poczekać mogę..."

Ja będę miał! ja!

Och! nie widzę końca... nie widzę!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

M. S. J.

Z Warszawy.

(Projekt decentralizacyi gospodarki miejskiej w miastach Królestwa. — Preliminarz budżetowy m. Warszawy na r. 1903).

W tych dniach — jak donosi depesza urzędowa z Petersburga — przedstawiono radzie państwa do zaopiniowania, względnie zatwierdzenia, opracowany w ministerstwie spraw wewnętrznych projekt decentralizacyi gospodarki miejskiej w miastach Królestwa polskiego. Chociaż projekt ten dalekim jest od autonomii miejskiej, jaką posiadają już od szeregu lat inne gubernie cesarstwa, to przecież, wedle tego co o nim wiadomo, oznacza pewien zwrot na lepsze. Obecnie każde miasto zamierzając wydatkować na cośkolwiek, musi uzyskać na to zatwierdzenie ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych, w przyszłości zaś zatwierdzenie takich kredytów, stosownie do ich wysokości, będzie zależało od władzy gubernatora lub generał-gubernatora. Również gubernatorowie lub generał-gubernator będą zatwierdzali budżety miejskie, oprócz budżetów dla Warszawy i Łodzi, które zastrzeżono i nadal ministerstwu spraw wewnętrznych. Co do wydatków miejskich, to tylko wydatki przenoszące 30.000 rubli będzie zatwierdzało ministerstwo. Wydatki do sumy 5.000 rubli zatwierdzane będą przez gubernatorów, wydatki zaś po nad 5.000 rubli, oraz budżety miast przez generał-gubernatora warszawskiego, któremu jednocześnie nadane będą prawa ministra spraw wewnętrznych w tych sprawach, których rozstrzygnięcie nie wymaga porozumienia z ministrami i wyższemi władzami państwowemi, t. j. z radą państwa, komitetem ministrów i senatem.

Niemniej ważną dla miast Królestwa jest zaprojektowany przepis, pozwalający na prowadzenie robót miejskich sposobem gospodarczym, zamiast, jak się to obecnie praktykuje, oddawania ich w drodze licytacyi publicznej przedsiębiorcom; pozwolenia na takie roboty będą wydawali gubernatorowie miejscowi.

Niema wątpliwości, że projektowana decentralizacya może wielce ułatwić prowadzenie gospodarki miejskiej, która obecnie jest skrępowana na każdym niemal kroku koniecznością wyjednywania pozwolenia władz ministeryalnych. Tym sposobem, często bardzo, drobne lecz gwałtowne potrzeby miejskie ulegają zupełnemu zastojowi.

Zarząd m. Warszawy przedłożył już do zatwierdzenia wyższej władzy preliminarz budżetowy na r. 1903. Zamknięto go sumą 7,047.055 rubli w dochodach, w wydatkach zaś cyfra ta jest mniejsza zaledwie o 5 rubli.

Na wstępie znajdujemy wykaz stanu kapitałów i długów miejskich. Kapitałów posiada miasto ogółem 1,697.881 rubli, oprócz 30.000 rubli, pożyczonych zarządowi teatrów warszawskich. Suma długów wynosi 16,145.700 rubli, a powstały one z zaciągniętych w latach dawniejszych i ostatnich pożyczek kanalizacyjnych, oraz z pożyczki na budowę hal targowych. Na rok przyszły zamierzoną jest nowa pożyczka 5 milionowa na wykonanie kilku przedsięwzięć nieodzownie potrzebnych dla rozwoju miasta, jakoto: na budowę mostu trzeciego, kanalizacyę Pragi, wzniesienie gmachów na użytek szkół miejskich i t. d.

Spodziewane dochody rozpadają się na trzy kategorye: zwykłych, zwrotnych i nadzwyczajnych. Suma pierwszych jest największa, wynosi bowiem 6,278.299 rubli, a składają się na nią dochody z nieruchomości miejskich, przedsiębiorstw przez miasto eksploatowanych, z podatków miejskich i przemysłowych i t. d. Najpoważniejszą w tej rubryce pozycyą są dochody z przedsiębiorstw miejskich, z opłat: za wodę, za korzystanie z kanałów, dochód z kolei konnej, z hal targowych, z rzeźni, targowisk, z których to opłat spodziewa się miasto osiągnąć 2,603.170 rubli. Z podatków ma wpłynąć do kasy miejskiej 2.226.354 r.

Z ogólnej sumy wydatków przeznaczono między innemi: na spłytę długów 1,439.735 rubli, na utrzymanie personalu magistratu 292.479 rubli, utrzymanie wodociągów i kanalizacyi 701.932 rubli, rzeźni i targowisk 162.549 rubli, uporządkowanie miasta 1,444 688 rubli (o 71 642 rubli więcej), oświetlenie 243.983 rubli, utrzymanie szkół 347.100 rubli (zaledwie o 3.765 rubli więcej niż w roku bieżącym), na utrzymanie zakładów dobroczynnych 204.943 rubli, utrzymanie policyi (oprócz jej pomieszczenia) 658.528 rubli (o 117.294 rubli więcej niż w r. b.), utrzymanie straży ogniowej 192.983 rubli, utrzymanie zjazdów i sędziów pokoju 161.697 rubli, na nabycie na własność miasta różnych nieruchomości i placów 269.366 rubli.

Obstrukcya w parlamencie niemieckim.

(Telefonem).

Berlin, 2 grudnia. Prezydent otworzył wczorajsze posiedzenie parlamentu niemieckiego o g. pół do 2 po południu. Galerye zapełnione.

Wśród dość wielkiego niepokoju i szmeru przemawiał p. Kunert, socyalista, przeciw dopuszczalności wniosku Kardorffa.

Następnie konserwatysta pos. Kocher wśród ciągłej wesołości w Izbie polemizował z socyalistami. Mowca ubolewał, że wielu posłów z większości jest nieobecnych i uznawał za smutny objaw, że stronnictwo przewrotu chce w parlamencie rozstrzygać.

Następny mowca, socyalista p. Zubeil powiada, że Kächer zrobił kilka głupich dowcipów. Prezydent Ballestrem: „Nie wolno panu nazywać dowcipów innego posła głupimi". Prezydent dwukrotnie jeszcze wzywa Zubeila do porządku, raz za nazwanie wniosku Kardoffa nikczemnym, drugi raz za twierdzenie, że p. Bochem rzucił oszczerstwo na socyalistów.

P. Eugeniusz Richter oświadcza, że obstrukcyę uważa za usprawiedliwioną tylko jako środek obrony w obec nagłych zasadzek i niespodzianek, ale nie jako stałą instytucyę, bo jeśli się zasadniczo przez 18. czy 19 miesięcy chce przeszkadzać większości, by ona nie przeprowadziła swej woli, to zwolna się przez to podkopuje myśl zasadniczą parlamentaryzmu. (Żywe oklaski). Taryfę cłową byłoby się bez obstrukcyi doprowadziło do upadku z powodu wielkich rzeczowych przeciwieństw wśród stronnictw większości. Dziś jednak te przeciwieństwa ustępują w obec niechęci, jaką wywołała przeciw sobie forma walki, obrana przez opozycyę. Walka — powiada p. Richter dalej — staje się coraz gwałtowniejsza. Znajdujemy się już w stosunkach austryackich. Jeśli parlament niemiecki, do którego już przeszło 30 lat należę, miałby kiedykolwiek przedstawiać obraz podobny do austryackiej Rady państwa, to nie uważałbym sobie w ogóle za honor należeć do tego ciała. Parlament niemiecki powinien być dla wszystkich innych parlamentów wzorem co do poprawności przestrzegania form parlamentarnych. Jeżeli taryfa cłowa przyjdzie do skutku, co zresztą uważam za klęskę ekonomiczną, to na socyalistów i na wolnomyślne zjednoczenie spadnie za to wielka część odpowiedzialności.

W dalszym ciągu przemawiał socyalista Bebel, krytykując w ostrych słowach zachowanie się wolnomyślnej partyi ludowej i innych stronnictw Izby. Obecne postępowanie — mówił — partyi socyalno-demokratycznej jest tylko wyrazem oburzenia. (Śmiech na prawicy). Następnie atakował prezydenta Ballestrema i nazwał wniosek Kardorffa hańbą. Przewodniczący upomniał mowcę kilkakrotnie, a za ostatnie wyrażenie przywołał go do porządku.

P. Sattler (narod. liberal.) oświadczył, że skoro stworzono przedwstępny warunek dla obrad nad taryfą, którego dawniej nie było, t. j. uzyskano zgodę większości rządów związkowych, to należy podjąć walkę z obstrukcyą. Mowca zmuszony jest do popierania smutnego i niepożądanego wniosku Kardorffa i do oświadczenia, że wniosek ten regulaminowo jest dopuszczalny.

Przemawiało jeszcze kilku socyalnych demokratów, a z tych jeden wyraził się, że jeżeli wniosek będzie przyjęty, to prezydenta należy nazwać obłudnikiem, a większość stekiem obłudników. Prezydent przywołał go za to wyrażenie do porządku. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

* * *

Słychać, że większość parlamentu zajmuje się bardzo żywo zmianą regulaminu. Regulamin ma być zaostrzony w wielu kierunkach, przedewszystkiem zaś ma być władza prezesa znacznie rozszerzoną. Większość za taryfą cłową zdecydowana jest złamać obstrukcyę wszelkimi sposobami.

Berlińska *Germania* występuje z propozycyą, aby tych członków parlamentu, którzy przywołani po trzykroć do porządku nie usłuchają rozkazu prezydenta, aby opuścili salę obrad, pozwać przed kratki sądowe o naruszenie spokoju domowego *(Hausfriedensbruch)*. Organ przytoczony wywodzi, że nietykalność poselska odnosi się tylko do tego, że członek parlamentu nie może być sądownie ścigany z powodu jego głosowania i mów wygłoszonych w charakterze posła.

Z pod berła carskiego.

(Potoczne wiadomości).

Ministerstwo spraw wewnętrznych na wniosek generał-gubernatora warszawskiego poparło projekt urządzenia stałych pielgrzymek włościan byłych unitów z Królestwa do ławry Pieczarskiej w Kijowie. W tym celu ministerstwo wystąpiło do rady państwa z przedstawieniem o wyznaczenie kredytu w sumie 10 tysięcy rubli na rok przyszły.

W ostatnim czasie odsłonięto uroczyście w Terespolu, w gubernii siedleckiej pomnik w formie obelisku, wzniesiony na pamiątkę bitwy, stoczonej przez wojska rossyjskie pod dowództwem Suworowa z wojskiem polskiem w dniu 8 września 1794 r. Oprócz tego pomniki postawiono we wsi Polatycze na mogile Rossyan poległych w tym boju, oraz we wsi Kuczynie na mogile wspólnej poległych w bitwie Rossyan i Polaków. — Przy odsłonięciu pomników obecnymi byli: załoga twierdzy brzeskiej i przedstawiciele administracyi z wicegubernatorem siedleckim na czele.

Do budżetu na roku 1903 ministerstwo komunikacyi wniosło kredyt nadzwyczajny w wysokości 173,118.603 rubli, czyli o 10,745 200 rubli więcej od kredytu nadzwyczajnego tegorocznego. Suma ta między innemi potrzebna będzie na budowę jedenastu linii kolejowych, w tem kolej Siedlce-Bołogoje.

Z Petersburga donoszą, że klęska głodowa w Finlandyi przybrała w ostatnich czasach zatrważające rozmiary. W pobliżu miasta Kajony zmarła jakaś kobieta z głodu, we wsiach Tunsniemi i Pforra szerzy się gwałtownie tyfus głodowy. Położenie wielu chorych jest tem dotkliwsze, że brak jest zupełny pomocy lekarskiej.

Z Paryża.

(Pomnik Balzaka. — A. Kłobukowski. — Polacy w dyplomatycznej służbie Francyi.)

W dniu 23 b. m. odbyło się w Paryżu odsłonięcie pomnika wielkiego twórcy nowożytnej powieści Balzaka. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 2 po południu. Pomimo do-

---

5)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MACOCHA.

(Z włoskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

— Ona jeszcze nie zaraz wróci — szeptała Klara, topiąc wzrok w źrenicach ukochanego. — A zresztą, co mnie to obchodzi jak wróci?

— Podaj mi twoją rękę, Klareczko! — rzekł cichym głosem jak westchnienie, magnetyzowany jej miłością.

— Nie mogę, to za daleko! — odrzekła, pochylając i wydłużając swoją postać ku niemu, ze łzami w oczach. — Nie mogę! nie mogę!

— Klareczko — zaczął znowu opierając się przy swojej myśli — ja chcę pomówić z twoją macochą.

— A więc, przypuśćmy, że ciebie za drzwi nie wyrzuci, cóż jej powiesz?

— Bądź pewna, że mnie za drzwi nie wyrzuci. Co do tego, co jej powiem, sam jeszcze nie wiem.... Powiem jej prawdę, że się kochamy....

— I że wolimy umrzeć niż wyrzec się jedno drugiego! — dodała z prostotą.

— Po co zaraz myśleć o śmierci! Powiem jej, że jestem bardzo biedny, ale, że nikt na świecie nie potrafi ciebie kochać lepiej i goręcej, że podtrzymany siłą mojej miłości, mam nadzieję, że zdołam wyzwolić się z mierności, z nędzy, w której wegetuję....

— To niedobra kobieta — szepnęła Klara coraz więcej zaniepokojona. — Ona ci nie uwierzy.

— Spróbuję w każdym razie! — rzekł. — Nie mogę patrzeć, że ty tak cierpisz, bo to nadto mnie boli!

Patrzyli na siebie, wzruszeni dramatem swojej miłości z przeszkodami.

Tymczasem, w starym kościele Ś-tych Apostołów suma się skończyła. Powóz księżnej Santobuono, odwiózłszy swoją panią do pałacu, wrócił na dziedziniec. Stangret zeskoczywszy z kozła, podniósł oczy do góry i uśmiechnął się, zobaczywszy zakochanych; a potem spokojnie zaczął zdejmować z siebie liberyę.

Potem wrócili państwo Manetta; ex-kancelista prowadził pod rękę tę, którą uroczyście nazywał swoją małżonką. Spostrzegli także zakochanych, którzy w tej chwili wpatrywali się w siebie w milczeniu.

— Elisa?

— Czego sobie życzysz?

— Przypominasz sobie dzień, w którym zobaczyłem ciebie po raz pierwszy w Santa-Marya w Capui?

— Tak, przypominam sobie.

— Przypominasz sobie, Elisa, że niemiło ci było opuścić prowincyę?

— Tak, przypominam sobie.

— A czy nie przekonałaś się, że ci lepiej w Neapolu?

— Tak, daleko lepiej.

— Dzięki Bogu! — Zakończył poczciwy kancelista.

Para małżonków Ranaudo zbliżała się wolniejszym krokiem; na widok zakochanych, mąż i żona uśmiechnęli się do siebie prawie rodzicielskim uśmiechem.

— Policzkowanie na nic się nie zdało! — zauważyła pani Peppina, śmiejąc się cicho, gdy przechodzili przez podwórze.

— „Nie dobrze kochać się z oddalenia," — zanucił don Alfons, który pochlebiał sobie, że posiada głos fenomenalny.

Państwo Manetta i Ranaudo wchodzili na schody zwolna, gdy w oknach i na balkonach ukazywali się lokatorowie trzeciego piętra.

Zapominając o całym świecie, zakochani patrzyli sobie ciągle w oczy.

— Klareczko powiedz mi po raz ostatni, kochasz mnie?

— Po raz ostatni? Ależ zawsze, ciągle, kocham ciebie, kocham!

— Daj mi rękę!

Żeby się podwyższyć i módz dosięgnąć aż do niego, młoda dziewczyna pościągała na jeden stos liczne kręgi sznurów od studni. Pani Orsolina wchodziła właśnie na podwórze ze stadkiem swoich dzieci, a biedna kobieta wiedziała dobrze, iż pani Gabryela tuż za nią idzie. Podnosząc głowę zobaczyła zakochanych i natychmiast pomyślała o niebezpieczeństwie, jakie im grozi, gdyby macocha ich spostrzegła; i biedna kobieta, zapominając o wszystkich swoich troskach, zaczęła silnie kaszlać, ostrzegająco.... Właśnie w tej chwili, w oczach wszystkich, którzy na to patrzyli, udało się tryumfującej parze zakochanych dotknąć wyciągniętych w największym wysiłku rąk i byli upojeni szczęściem z powodu tej niewinnej pieszczoty. Obecni patrzyli, uśmiechając się w milczeniu i udając, że nic nie widzą.... Wracająca pani Gabryela także widziała wszystko. Ale wyrozumiałe i dobrotliwe milczenie licznych widzów tej sceny, tych ludzi biednych, starych, nieszczęśliwych lub niedołężnych, tych dobrych ludzi posiadających czułe serca, którzy patrzyli i przebaczali, powściągnęło gniew w tem twardem sercu, które nie umiało się ani modlić, ani przebaczać.

II.

Siedząc w swoim pokoju przy drzwiach wiodących na balkonik, Klareczka daremnie usiłuje walczyć z niepokojem oczekiwania. Jest cała wzburzona. Machinalnie starała się modlić, zmówić różaniec, polecając Madonnie szczęście całego życia, bo chwila stanowcza nadeszła. Ale usta jej nie były w stanie szeptać słów modlitwy, a palce nieruchomo zaciskają ziarnka różańca, o którym zapomniała.

Chcąc się rozerwać, próbowała wyrabiać szydełkiem okrywki na meble do salonu, ale do tej nawet roboty automatycznej przyłożyć się nie mogła. Czas wydawał się jej nieskończenie długi. Wszak to już dwie godziny, jak Giovannino siedział w salonie z jej macochą, próbując zwalczyć okrutny jej upór? Tak, dwie godziny, z pewnością, a Klareczka, sama jedna w pokoju, nie śmiejąc wejść do salonu, nie śmiejąc kogo zawołać, zdenerwowana swojemi myślami, a więcej jeszcze ciszą i samotnością, nastawia uszu, czy nie usłyszy jakiego głosu, kroków lub stukania drzwiami.... Nic nie słyszy!

Długi czas, obawiając się instynktownie, aby sobie więcej jeszcze nie zaszkodzić, powstrzymywała Giovannina od rozmówienia się z panią Gabryelą. Ale młodzieniec uparł się, w przekonaniu, że to było dla nich jedynym środkiem ratunku i dnia pewnego, nie uprzedziwszy Klary, napisał do macochy, prosząc o chwilę rozmowy. Rzecz szczególna, macocha natychmiast się na to zgodziła, a nawet z wielką uprzejmością. I w wigilię dnia tego, gdy obie siedziały przy kolacyi w milczeniu — te posiedzenia zwykle odbywały się w milczeniu, lub przerywane bywały gwałtownemi sprzeczkami — pani Gabryela rzekła nagle:

— Twój kochanek pisał do mnie.

— Ach!... I czegoż chciał? — odrzekła Klara, starając się zapanować nad swoim niepokojem.

— Chce się ze mną widzieć. Przyjdzie jutro.

Więcej już o tem nie mówiły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kuczliwego zimna publiczności zebrało się wiele. Prezydował uroczystości minister oświaty, Chaumié. Po jego przybyciu orkiestra zagrała Marsyliankę, poczem minister zasiadł na honorowem miejscu między Ablem Hermant, prezesem stowarzyszenia literackiego, a Pawłem Escudier, prezesem rady miejskiej. Rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy mówił Abel Hermant, następnie Paweł Escudier, na ostatku Chaumié. Wszystkie przemówienia zyskały sobie uznanie. Silne wrażenie wywołał punkt kulminacyjny uroczystości samo odsłonięcie pomnika. Dzieło Falguiéra zyskało poklask ogólny.

Wśród osób obecnych na uroczystości, zwracała powszechną uwagę siwowłosa staruszka, hrabina Anna z Hańskich Mniszchowa, córka Eweliny z Rzewuskich Hańskiej, a pasierbica pisarza, którego pamięć uczczono odsłoniętym pomnikiem. — Historya pomnika, który najpierw wykonać miał Chapu, potem Rodin, a ostatecznie wykonał Falguières, jest znaną i powtarzać jej nie potrzeba.

Korespondent paryski *Dziennika Poznańskiego* przypominając, że odkąd prasa francuska i w ogóle europejska rozpoczęła mówić o Syamie, wynurza się nieustannie nazwisko posła francuskiego w Bankoku, pana A. Kłobukowskiego, podaje następujące szczegóły o rodaku naszym we francuskiej służbie dyplomatycznej.

A. Kłobukowski jest synem wychodźcy z roku 1831. Urodził się w mieście Auxerre, a chociaż uczęszczał do szkół francuskich, ojciec wszczepił weń ducha polskiego. Ukończywszy studya wstąpił do służby dyplomatycznej i po krótkim czasie był zmuszony rozstać się z Europą. Wysłano go do Indyi; tu bawił długo, zwłaszcza w mieście Pondiszery, jako konsul francuski.

Przed dwoma laty powierzył rząd francuski naszemu rodakowi stanowisko posła w Bankoku. Panu Kłobukowskiemu przypadła trudna rola. Syam, znany ze swego krętactwa, jest wciąż w mniejszem lub większem nieporozumieniu z Francyą. Pan Kłobukowski miał przed sobą gracza osobliwszej miary w osobie władcy syamskiego. Z drugiej strony krępowany przez ministra spraw zagranicznych Delcassé'go, nie mógł działać tak swobodnie i energicznie, jak chciał.

Wydana niedawno publikacya oficyalna, odnosząca się do Syamu, świadczy wybitnie, że aż do połowy roku bieżącego Kłobukowski zajmował względem Syamu postawę energiczną i zdecydowaną. W tem z gabinetu Delcassé'go nadeszły instrukcye, osłabiające działanie polskiego dyplomaty. Wynikiem ich była umowa z Syamem, nie zaspokajająca kolonistów francuskich na dalekim Wschodzie. Dziś już można orzec na podstawie dokumentów urzędowych, że braki jej nie Kłobukowskiemu, ale Delcassé'mu należy przypisać.

W wolnych chwilach oddaje się Kłobukowski zajęciom literackim. Wydał n. p. rzecz o Indyach angielskich („Les Indes britanniques", Auxerre 1900), doskonały wykład o tej ziemi dowodzący na każdej stronicy wybitnej znajomości przedmiotu ze strony autora. Korespondent dodaje, że ilekroć z dalekiego Wschodu Kłobukowski zawita nad Sekwanę, tylekroć najmilszem jego towarzystwem są paryscy Polacy. I nawzajem trzeba powiedzieć, że chwile jakie tym ostatnim zdarza się spędzić z miłym, światłym i dowcipnym dyplomatą rodakiem, liczą sobie do najprzyjemniejszych.

Dodać należy, że i obecnie wśród dyplomatów francuskich w Indyach, gdzie dawniej urzędował p. Kłobukowski, znajduje się Polak, p. Piliński, konsul Francyi w Kalkucie.

KRONIKA

Lwów, 2 grudnia.

— **JE. Pan Namiestnik** Leon hr. Piniński powrócił wczoraj wieczorem z Wiednia do Lwowa.

— **Ks. biskup dr. Pelczar** wyjechał onegdaj do Wiednia. Do Przemyśla powróci we środę wieczorem.

— **Uczczenie p. Heleny Modrzejewskiej**. Wczorajszy bankiet urządzony na cześć p. Heleny Modrzejewskiej w salonach Koła literacko-artystycznego przez wydział Koła i artystów sceny lwowskiej, należał — zdaniem ogółu uczestników — do najbardziej udałych tego rodzaju zebrań. Bezpretensyonalna swoboda, szczerość i serdeczność rozpostarły tu wszechwładne panowanie, wykluczając wszelkie choćby najmniejsze dysonanse i niemiłe zgrzyty.

Już o godzinie 9 poczęły się zapełniać piękne salony Koła przybywającymi gośćmi. Z uderzeniem godziny 10 wprowadził prezes dr. Wereszczyński znakomitą artystkę, którą orkiestra 15 p. p. powitała tuszem. Pani Modrzejewskiej towarzyszyli mąż p. Chłapowski i synowa, p. Ralfowa Modrzejewska. Po wzajemnych powitaniach, przedstawieniach i przypomnieniach, zasiadło 70 osób, pań i panów, do ustawionych w podkowę, kwiatami przybranych stołów biesiadnych.

Znaleźli się tutaj prezydent miasta dr. Małachowski, rektorowie Uniwersytetu i Politechniki, dr Ochenkowski i Fiedler, prof. Łukasiewicz, ks. prałat Gnatowski, Stanisławowa hr. Dieduszycka, radca Dembowski, prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich Krechowiecki, redaktorowie: Sarnecki, Wasilewski, Kołakowski, dr. Wróblewski i inni, konsul Świerczewski, dyr. Pawlikowski z reżyserami Solskim, Wysockim, Lelewiczem i licznem gronem artystów i artystek, Tadeusz Smarzewski, radca Szyszyłowicz, poseł dr. Grek z żoną, prof. Melcer-Szczawiński z żoną, artyści-malarze Rejchan i Rejzner, oraz liczny zastęp lekarzy, adwokatów i przemysłowców — słowem reprezentowane były wszystkie stany i zawody, skupiając się razem w hołdzie dla znakomitej artystki.

Szereg toastów rozpoczął dr. Wereszczyński ciepłem przemówieniem, w którem podniósł niezmordowaną pracę Modrzejewskiej, skierowaną ku temu, aby iskrę talentu' przez Boga złożoną w jej duszy, rozniecić w wielkie ognisko. Prezes zakończył przemówienie swe okrzykiem na cześć Modrzejewskiej. Z kolei prezydent Małachowski dziękował imieniem stolicy kraju artystce, że w ciągu długoletniego pobytu za granicą nie zapomniała nigdy o Polsce, a szczególną życzliwością otaczała Lwów, gdzie rozpoczęła pracę swą dla sceny.

Prezes p. Krechowiecki złożył hołd p. Modrzejewskiej w imieniu Towarzystwa dziennikarzy polskich, poczem p. Solski przemawiał w imieniu artystów sceny lwowskiej, złączonych z p. Modrzejewską węzłami koleżeństwa zawodowego i przejętych czcią dla genialnej artystki, która od tylu lat stanowi najpiękniejszą ozdobę sceny polskiej, która jest jej dumą i chlubą.

W imieniu p. Modrzejewskiej, która „zwykła przemawiać tylko ze sceny", mąż jej, p. Chłapowski dziękował za wyrazy uznania, — w przemówieniu swem zwracał się do dziennikarzy i literatów, którzy oceną jej działalności scenicznej dodawali artystce podniety, — i do kolegów w zawodzie, którzy otaczali ją zawsze życzliwością. P. Chłapowski zakończył toastem na cześć Koła literacko-artystycznego.

Szereg oficyalnych przemówień zakończył wiceprezes Koła, p. Kazimierz Skrzyński toastem „kochajmy się!" poczem p. Erazm Świerczewski w rymowanej formie pił na zdrowie licznego grona obecnych przy stole artystek.

Kawę czarną podano w małym saloniku, gdzie ożywioną pogawędką i dawnemi wspomnieniami zabawiano się daleko po za godzinę 2 po północy. Przez cały czas, umieszczona w bocznym pokoju doskonała orkiestra smyczkowa 15 p. p., przygrywała wyjątki z oper i inne ulubione koncertowe utwory. Wszyscy dziękowali gospodarzom zebrania za tak piękny i sympatyczny wieczór.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 3 b. m., w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie pół do 8 wieczorem Dr. B. Gubrynowicz: „Dzieje teatru w Polsce: Teatr w Polsce w XVII wieku";

w Zakładzie chemicznym (ul. Długosza 6) o godzinie pół do 8 wieczorem prof. Uniw. dr. J. Siemiradzki: „Wulkany i trzęsienia ziemi: Trzęsienie ziemi.

— **Podwieczorek**, urządzony staraniem „Koła panien" na dochód dzieci zaniedbanych i bezdomnych, odbędzie się dnia 8 b. m. w salach Kasyna miejskiego o godzinie 4 po południu. Cena wstępu 1 K. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Polskiej (ul. Akademicka 4).

— **Loterya gospodarska**. Za przykładem lat poprzednich odbędzie się w sali „Sokoła" w niedzielę d. 21 b. m. wielka loterya gospodarska na cel dobroczynny. Dochód z niej przeznaczony jest dla najbiedniejszych, najbardziej pomocy potrzebujących, którzy znaleźli przytułek w Domu pracy pod godłem „Opatrzności". Społeczeństwo nasze, które dostępne jest szlachetnym inicyatywom i pięknym uczuciom, które szlachetne hasła umieją pobudzić do największej ofiarności, nie pozostanie zimnem i obojętnem, gdy chodzi o przyniesienie pomocy nieszczęśliwym kalekom i niedołężnym starcom. Panie nasze z zamiłowaniem myśląc o przygotowaniach na czas świąteczny, aby zgotować radość swym rodzinom i dzieciom, będą pamiętały w te dni, poprzedzające najpiękniejsze święto rodzinne, święto Bożego Narodzenia, o tych, którzy są najgodniejszymi miłosierdzia i dobroczynności.

Kilka tych słów przypomnienia wystarczy, aby zachęcić najszersze koła naszej dobroczynnej publiczności do przysyłania darów na rzecz tej wenty przedświątecznej. Dary na fanty jak drób, zwierzyna, ryby, ser, masło, pieczywo i t. d. należy przesyłać pomiędzy 15 a 20 grudnia do Domu pracy (ul. św. Piotra l. 39).

Urządzeniem loteryi gospodarskiej zajmuje się komitet z p. Maryą hr. Badeniową na czele, dla której ubodzy naszego miasta nie mają dość słów wdzięczności za jej dotychczasowe o nich staranie.

— **Nowe składnice pocztowe.** Dyrekcya poczt i telegrafów donosi, że z dniem 1 grudnia b. r. zaprowadzone zostały nowe składnice pocztowe w następujących miejscowościach: Przytkowice (pow. Wadowice), Sarnki dolne (pow. Rohatyn), Szersza (pow. Chrzanów), Spas (pow. Dolina), Szczawa (pow. Limanowa), Urmań (pow. Brzeżany), Wojtowa (pow. Gorlice), Wydrna (pow. Brzozów), Zamiejska (pow. Sambor), Zebrzydowice (pow. Wadowice), Chochołów (pow. Nowy Targ), Fehlbach (pow. Jaworów), Końskie (pow. Brzozów), Krzęcin (pow. Podgórze), Kulczyce (pow. Sambor), Łukawiec (pow. Cieszanów), Luszowice (pow. Dąbrowa), Miechocin (pow. Tarnobrzeg), Paczołtowice (pow. Chrzanów), Podhajczyki (pow. Kołomyja).

— **Subwencye dla Towarzystw sokolich**. Z subwencyi sejmowej w kwocie 4000 K., przeznaczonej dla Towarzystw gimnastycznych w kraju, wydział Związku polskich Tow. sokolich przeznaczył „Sokołowi": w Bochni 300 K., Jordanowie 50, Myślenicach 50, Podgórzu 200, Wadowicach 200, Wieliczce 100, Brzesku 100, Gorlicach 100, Rzeszowie 400, Jarosławiu 200, Jaworowie 150, Mościskach 100, Przemyślu 400, Bóbrce 100, Stryju 200, Żółkwi 100, Brzeżanach 100, Tarnopolu 300, Buczaczu 100, Kołomyi 250, Stanisławowie 300, Zaleszczykach 100, Sokołowi ruskiemu 100 K.

— **Lwowskie Tow. oświaty ludowej** odbyło w niedzielę doroczne walne zgromadzenie, na którem po przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału za rok ubiegły, dokonano wyboru nowego wydziału. Prezesem Towarzystwa wybrano p. Adolfa Wiesiołowskiego.

— **W zakładzie wychowawczo-naukowym** im. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej, prowadzonym przez p. Antoninę z Miłkowskich Gawrońską obchodzono dnia 30 listopada b. r. uroczyście rocznicę listopadową.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem „Chorału", poczem jedna z nauczycielek zakładu w prostych lecz serdecznych słowach przemówiła do zebranej młodzieży.

Następnie uczenice zakładu począwszy od malutkich z klasy I. do najstarszych, spiewały grały na fortepianie i deklamowały.

— **Wielki koncert** na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej" urządza lwowskie „Koło im. Jeża" w niedzielę, dnia 7 b. m., o godzinie pół do 4 po południu w sali „Sokoła".

W koncercie, który się świetnie zapowiada, wezmą udział: pianistka p. Praschil, uczenica p. Melcera, p. Nowacki, artysta teatru miejskiego, skrzypek p. Pulikowski, znana śpiewaczka operowa p. Matylda Rollówna i chór akademicki. Kierownictwo artystyczne objęła pani Ottawowa.

— **Biura pośrednictwa pracy**. Na podstawie uchwał Rad powiatowych wydziały powiatowe w Białej i Cieszanowie założyły powiatowe biura pośrednictwa pracy.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się dnia 3 b. m. o godzinie 7 wieczorem dalszy ciąg odczytu dr. Józefa Weigla „O hypnotyzmie". Wstęp wolny dla członków i pań i gości wprowadzonych.

— **Z „Sokoła"**. W niedzielę, 7 b. m., jako w rocznicę sprowadzenia się do własnego gmachu, odbędzie się w sali „Sokoła" uroczysty wieczorek wokalno-gimnastyczny. Po wieczorku wieczornica, na którą zgłaszać się można najpóźniej do soboty, 6 b. m.

Bilety i zaproszenia nabywać można w kancelaryi „Sokoła" od środy od godziny 5 do 8 wieczorem. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Ze „Skały"**. Św. Mikołaj w „Skale" lwowskiej błogosławić będzie dziatwę członków w sobotę, 6 b. m., o godzinie 7 wieczorem.

W niedzielę, 7 b. m., odegrają członkowie „Skały" po raz pierwszy dramat w 4 aktach p. t.: „Matka Polka".

— **Wieczór św. Mikołaja**, połączony z rozdaniem upominków, odbędzie się w sobotę, d. 6 b. m., w wielkiej sali Stow. „Gwiazda". Początek o godzinie 6 wieczorem.

— **Beseda czeska we Lwowie** urządza w przyszły poniedziałek w sali Strzelnicy miejskiej wieczorek św. Mikołaja. Zabawa zakończy się rozdaniem podarków. Wstęp dla członków 1 K., rodzin 3 K., dla niečzłonków podwójnie.

— **Liga dla zwalczania handlu dziewczętami** zamianowała swym zastępcą dla Galicyi dr. A. Waldmanna, adjunkta gal. Prokuratoryi skarbu, sekretarza „komitetu ochrony dzieci" (Lwów, stacya ratunkowa), który przyjmuje zgłoszenia członków i udziela odnośnych informacyj.

— **Związek handlowo-przemysłowy** katolickich krawców w Krakowie otworzył — jak już wiadomo — i w naszem mieście magazyn przy placu halickim, w kamienicy p. Walichiewicza.

Jestto organizacya jakkolwiek młoda, bo przed półtora rokiem powstała — ale dawno pożądana i na gruncie rzeczywistej potrzeby wyrosła — wolna od wybujałości egzotycznych przedsiębiorstw, oparta na rachunku ściśle kupieckim.

Celem Związku katolickich krawców jest: łączyć krawców nie tylko krakowskich ale i w całym kraju na podstawie zasady własnej pomocy; zakładać magazyny surowych materyałów krawieckich, sprowadzanych hurtownie z fabryk — z pierwszych źródeł, dla rozsprzedawania ich między swoich członków, po cenach jak najprzystępniejszych; zawiązywać stowarzyszenia magazynowe i produkcyjne, które w spólnych magazynach sprzedają wyroby członków, produkowane na wspólny rachunek i ryzyko w odosobnionych własnych warstatach tychże członków; wydobywać z każdym rokiem ubożejących krawców z rąk lichwiarskich i z zależności zgubnej od handlarzy i pośredników obcych; wreszcie szerzyć oświatę i moralność w stanie rzemieślniczym — jednem słowem zdrowy postęp w kierunku handlowym, przemysłowym i społecznym.

Na podstawie dokładnych spostrzeżeń i obliczeń przekonano się, że w samym Krakowie jest około 400 czeladników krawieckich, katolików, a do 100 majstrów krawieckich katolików. A pomimo to do r. 1900 nie było nietylko w Krakowie, ale w całej Galicyi ani jednego magazynu gotowych ubrań krajowego wyrobu.

Jeżeli za pół miliona złotych (co nie jest wcale przesadną cyfrą) rok rocznie przybywało do Krakowa ubrań obcego wyrobu, jakież kolosalne sumy płacić musi cała Galicya wielkim fabrykantom obcym za towar, który mógłby tutaj w kraju być wyrobionym.

Żeby podobnym anormalnym stosnnkom raz już tamę położyć, podjęło grono ludzi dobrej woli inicyatywę założenia Towarzystwa pod podaną w tytule niniejszej notatki nazwą. Powstrzyma ono odpływ kapitału krajowego, a równocześnie wyrwie całe setki drobnych majstrów i czeladników krawieckich z przemocy lichwiarskiej, w którą ci popadają, nie będąc w stanie płacić za pobrany surowy towar gotówką, lecz biorąc go na kredyt z grubym procentem.

Świeżym przykładem, jak wśród najtrudniejszych warunków dojść można do pomyślnych rezultatów, jest założenie Związku katolickich krawców w Krakowie. W pierwszym roku istnienia obrót kasowy dochodzi (tylko za 9 miesięcy od 9 kwietnia do 31 grudnia 1900) sumy 170.338 koron 68 halerzy z czystym zyskiem 2926 koron 37 halerzy, z którego 6 procent dywidendy członkom posiadającym udziały po 50 zł. wypłacono, a krawcom 18 prc. premij — jako zysku od pracy.

Miejmy nadzieję, że i filia lwowska równie dodatnim pochlubi się rezultatem, a zasługuje ona na gorące poparcie tak sfer krawieckich, które znajdą tu stałe zajęcie i miejsce zbytu dla swej pracy, jak również mieszkańców Lwowa, którzy nabywać mogą towar dobry, tani i co niemniej ważne — własny.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Karolina Blachutowa, wdowa po radcy Dyrekcyi skarbu i em. kierowniczka szkoły im. św. Anny we Lwowie, w 66 roku życia.

W Zaleszczykach, ks. Marcin Kawecki, tamtejszy łać. proboszcz, w 54 roku życia.

W Borzęcinie, ks. Paweł Bączewski, deficyent, w 47 roku życia.

W Tarnowie, S. Marya Aloiza (Franciszka Witteler) ze zgromadzenia PP. Urszulanek, w 53 roku życia.

W Petersburgu, dr. Alfons Erlicki, psychiatra.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 80 jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie przez plac Bernardyński najechał na przechodzącą tamtędy p. Annę Wołok, prywatną, która dostawszy się pod koła dorożki, doznała znaczniejszych obrażeń na lewej nodze.

△ **Kronika policyjna.** Do zamkniętego pomieszkania Chaima Pordesa, przy ul. Cybulnej 6, dostał się wczoraj po południu jakiś rzezimieszek i skradł: 4 złote łańcuszki, 2 złote kryte zegarki (męski i damski), 1 srebrny kryty zegarek damski, oraz 1 parę kolczyków srebrnych z imitowanymi dyamencikami, ogólnej wartości 700 K.

Ze strychu realności przy ul. Zamarstynowskiej 18, skradziono jednemu z tamtejszych lokatorów kilkadziesiąt sztuk bielizny, wartości 129 K.

— **Z Krakowa.** Pogrzeb ś. p. dyrektora Przemysława Kotarskiego odbędzie się we czwartek o 3 po południu.

— **W Krakowie** w Kole literacko-artystycznem odbyła się wczoraj wieczorem uczta na cześć dyroktora teatru p. Kotarbińskiego, z okazyi wystawienia „Nieboskiej komedyi". Prezes Koła p. August Sokołowski podniósł zasługi dyrektora w kierunku utrzymania literackich tradycyi teatru krakowskiego w duchu narodowym i wyraził wdzięczność i uznanie za wystawienie „Nieboskiej komedyi". Dyrektor Kotarbiński dziękował za życzliwe słowa.

— **Smierć pod kołami pociągu.** Z Krakowa donoszą: Onegdaj na torze kolejowym za mostem na Grzegórzkach pociąg kolejowy przejechał na śmierć 23-letniego robotnika kolejowego Jana Szarka. Zarządzono dochodzenia, czy w wypadku niniejszym zachodzi nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo.

— **Wypadek na kolei.** Z Melnika donoszą: Wczoraj zapalił się tu wóz pocztowy. Spłonęło przy tem wiele wartościowych przesyłek. Szkoda ma być znaczna.

— **Długowieczność**. W Warszawie umarł w tych dniach Zygmunt Zaleski-Rosenheim, długoletni współpracownik domu J. G. Bloch, w 103 roku życia.

— **Samobójstwo.** W Łodzi odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, 20-letni urzędnik bankowy Władysław Neumann. Powodem samobójstwa ma być nieszczęśliwa miłość.

— **Zjazd geologów** odbędzie się w Petersburgu w pierwszej połowie stycznia 1903 r.

— **Eleganccy złodzieje.** Policya petersburska wpadła w tych dniach na trop całej bandy złodziei, rekrutujących się z eleganckich młodych ludzi, należących do t. zw. „wyższych klas społecznych". Między złodziejami znajdują się synowie generałów, radców i innych wysokich urzędników. Złodzieje operowali wyłącznie w wyższem towarzystwie, a sposób w jaki dopuszczali się zbrodni jest dość oryginalny. Oto po 4 lub 5 robili w pewnym domu wizyty i gdy wszyscy siedzieli z rodziną w salonie, jeden zakradał się do jadalnego pokoju, rozbijał szafkę i wykradał srebro tudzież wszelkie droższe rzeczy Ten, który dokonywał kradzieży bywał zwykle zawodowym włamywaczem, którego brali z sobą. W taki sposób popełniono kradzieże u hr. Włodzimierza Melinki, u wdowy po generale niejakiej Bułaszewiczowej i w wielu innych znaczniejszych domach.

— **Banda fałszerzy.** Z Medyolanu telegrafują: W kwietniu b. r. odkryto tu bandę fałszerzy, między którymi było dwóch poważnych adwokatów. Śledztwo w tej sprawie trwa dalej, a wczoraj nad Lago Maggiore odkryto laboratoryum tych fałszerzy, na którego czele stał pewien bogaty fabrykant. W Medyolanie aresztowano poborcę podatkowego, podejrzanego o współudział w wydawaniu fałszywych pieniędzy. Uchodził dotychczas za wzorowego urzędnika. Fałszowano liry i półlirówki.

— **XI Międzynarodowy** Zjazd hygieniczny i demograficzny, odbędzie się w r. 1903 w Brukselli pod protektoratem króla belgijskiego, w dniach od 2—8 września. Honorowym prezydentem będzie książę Albert.

— **Wystawa kucharska w Gandawie.** W marcu r. p. odbędzie się w Gandawie (Belgia) międzynarodowa wystawa kucharska, oraz materyałów spożywczych ze specyalnymi działami dla piekarstwa i cukiernictwa.

— **Wesoły kandydat do śmierci.** Głośny pisarz amerykański, Mark Twain, zbliża się do siedmdziesiątki i skutkiem tego zaczyna się kłopotać o wspomnienia, jakie mu po zgonie dzienniki poświęcą. Wpadł tedy na niezwykły pomysł, jak opowiada jedno z pism angielskich. Oto ogłosił następujący konkurs: „Za najlepsze wspomnienie, tak trafne, że będę je mógł przeczytać publicznie i obliczone na wzbudzenie żalu, wyznaczam nagrodę, w postaci mego własnego portretu, który wykonałem sam piórem i atramentem, bez uprzedniego uczenia się rysunków".

— **Spadek po Wandzie Bończa.** W sobotę przystąpiono w Paryżu do oceny spuścizny majątkowej po Wandzie Bończa-Rutkowskiej, artystce Komedyi paryskiej. Zmarła nie miała widocznie zaufania do walorów i rent, skoro całą pozostałość w kwocie blisko 275.000 fr., znaleziono przeważnie w monecie bieżącej papierowej i złocie. W tem samem schowaniu były także kosztowności, ocenione w ogólnej wartości 1 milion fr. Cała zatem spuścizna, wynosząca 1,275.000 fr., po odliczeniu długów, obliczonych na 500.000 fr., wynosi w każdym razie poważną sumę 725.000 fr.

— **Oryginalny pomysł przemytników.** *Petit Journal* opowiada o oryginalnym pomyśle granicznych przemytników z Avesnes. Przez linię graniczną przejeżdżało wesele; w pierwszym wozie pan młody z narzeczoną ubraną w bieli, z twarzą osłonioną bardzo gęstym welonem. Strażnikowi granicznemu wydała się podejrzaną panna młoda, siedząca zbyt sztywnie i nieruchomo. Zatrzymał zatem wóz i przemówił do niej. Na to wszyscy goście weselni, zapewne dla zdekoncertowania czujnego celnika, wszczęli straszny harmider o zaczepianie niewiasty. Lecz strażnik, nie wiele o to dbając, zdarł welon z panny młodej i oczom jego ukazała się — blaszana lalka. Na razie nie mógł zbadać jej zawartości, bo woźnica zaciął konie i uciekł wraz z gośćmi. Dopiero później żandarmerya wytropiła kontrabandzistów, którzy się przyznali, że „panna młoda" napełniona była spirytusem, którego jednak czujne oko władz francuskich nie dostało w swe ręce, ponieważ przemytnicy, uradowani szczęśliwą ucieczką, przybywszy na bezpieczne miejsce, „nabili pipę" i spirytus, przyrządzony na wódkę, w krótkim czasie wypili.

— **Romantyczna tragedya miłosna.** Przed kilku dniami stanęła w jednym z hoteli miasteczka Roskilde, pod Kopenhagą, bardzo piękna i elegancka dama i zapisała się jako panna Edsberg z Weile w Jutlandyi. Wkrótce do tego samego hotelu przybył młodzieniec z Kopenhagi, nazwiskiem Geppel. Oboje zażądali razem kolacyę i udali się do hotelowego numeru. Na drugi dzień służba hotelowa, zaniepokojona ciszą w numerze młodej pary, otworzyła drzwi przemocą, Oczom przybyłych przedstawił się okropny widok. Na sofie leżeli Geppel i Edsbergówna obok siebie z maskami chloroformizującemi na ustach. Młodzieńca z wielką trudnością ocucono jeszcze, ale panna Edsberg padła ofiarą samobójczego zamachu. W śledztwie oświadczył Geppel, że jest żonatym i ma dwoje dzieci i że panna Edsberg była zaręczoną. — Geppel najuroczyściej przy trupie dziewczyny przysięgał, że pomiędzy nimi nie było żadnych podejrzanych stosunków. Oboje postanowili odebrać sobie życie nie mogąc połączyć się ze sobą. Pochodzą oni z najbardziej znanych rodzin w Danii.

— **Kuracya barwna dla obłąkanych.** Doktorowie Bond i Monnetle z Nowego Jorku, w szpitalu dla kobiet obłąkanych przy Wards Island, wprowadzili nowy system leczenia obłędu. Pacyentki otaczane są wyłącznie jedną barwą, stosownie do charakteru obłędu. Pokoiki są małe, mieszczą tylko łóżko żelazne i krzesło. Ściany pomalowane na zielono, ponsowo, żółto, fioletowo i t. p., światło wpada przez szyby tego samego koloru, łóżko i krzesło pomalowane odpowiednio, tak, iż w pokoju panuje zupełna jednobarwność. Osoby, dotknięte furyą, zamykane są w pokojach pomalowanych na czarno. Ciemność i cisza wpływają na nie kojąco.

— **Aresztowanie defraudanta.** Z Nowego Jorku telegrafują: Tutejsza *Morgenztg.* donosi, że głośny swego czasu defraudant budapeszteński Kecskemety został aresztowany w stanie Indiana.

Kronika prowincyonalna.

— **Drohowyże.** *(Jubileusz Ojca św.)* W zakładzie sierót i ubogich hr. Skarbka w Drohowyżu, odbył się onegdaj piękny obchód ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu pontyfikatu Ojca św. Leona XIII. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w miejscowej kaplicy. Wieczorem zebrała się młodzież szkolna i mieszkańcy zakładu wraz z rodzinami w sali udekorowanej i ozdobionej portretem Ojca św., gdzie kapelan zakładu, ks. kanonik Lewandowski, wygłosił piękne przemówienie, poczem nastąpiły deklamacye dziewcząt i chłopców. P. Gogojewicz wygłosił dłuższy odczyt, kreślący życiorys Leona XIII. Po odczycie popisywali się wychowankowie muzyką i śpiewem, i wśród gromkich okrzyków na cześć Ojca św. zakończono wieczorek. Cały olbrzymi zakład był iluminowany. Wieczór zakończył się pięknym korowodem z pochodniami.

— **Przemyśl.** *(Pożar).* W Stubnie pod Przemyślem, zgorzał onegdaj folwark z całą krescencyą. W płomieniach zginęło także około 60 sztuk bydła. Szkodę obliczają na 80 tysięcy koron, która w części była ubezpieczona. Przyczyna pożaru na razie niewiadoma.

— **Kolbuszowa.** *(Wybór burmistrza).* Przed kilku dniami ukonstytuowała się u nas nowa Rada miejska. Wybrano burmistrzem tutejszego mieszczanina p. Stanisława Stobierskiego.

Notatki literacko-artystyczne.

Z „Filharmonii". Najważniejszym wypadkiem, jaki zdarzył się w ubiegłym tygodniu w „Filharmonii", był dwukrotny występ tria holenderskiego, złożonego ze skrzypka Van Veen, wiolonczelisty Van Lier i pianisty Van Boos. Wyborna ta trójka wykonała z rzadko słyszaną precyzyą trio (g-dur) Filipa Szarwenki i trio (a-moll) Czajkowskiego. Artyści holenderscy doprowadzili zespół nie tylko do rzadkiej doskonałości pod względem rytmicznym, ale zdołali także zrównoważyć siłę tak nierównych, w rozmaitych pozycyach pod względem wydatności tonu, instrumentów.

W utworze Szarwenki najbardziej podobała mi się część środkowa. Brzmi ona doskonale, a motywy jej, jakkolwiek nie uderzają nadzwyczajną oryginalnością, nie są pozbawione wdzięku i śpiewności. Trio Czajkowskiego wydało mi się zbyt wyszukanem i nienaturalnem w pomyśle, a nierównem w opracowaniu. Przy tem jak na dzieło kameralne o formach klasycznych mało się niemi właśnie krępuje, siląc się głównie na deklamatorsko-dramatyczne akcenty.

Skrzypek Van Veen wykonał znaną aryę Bacha ze szlachetnym spokojem i nieskazitelnie czysto. Piękny ton posiada także wiolonczelista p. Van Lier, zdaje się jednak, że duszą tego tria i jego kierownikiem jest pianista Van Boos, który kunszt gry na fortepianie w ansamblu doprowadził do niezwykłego artyzmu.

Z nowości orkiestralnych usłyszeliśmy w ubiegłym tygodniu dwa poematy symfoniczne jeden Liszta, drugi Saint-Saënsa, „Suitę alzacką" Masseneta, jako też symfonię „patetyczną" Czajkowskiego.

O ile bogatą w pomysły piękne i po mistrzowsku zrobioną, chociaż gdzie niegdzie za długą jest symfonia Czajkowskiego, o tyle pozbawionym wszelkich zalet jest poemat symfoniczny Liszta p. t.: „Hamlet". Trzeba być szczególniejszym wielbicielem wielkiego pianisty, ażeby bezkrytycznie zachwycać się wszystkiem, co z pod jego pióra wyszło. O ile wielkie znaczenie w literaturze fortepianowej, a i to głównie ze względu na rozwój techniki tego instrumentu mają kompozycye Liszta, a zwłaszcza jego transkrypcye, o tyle utwory orkiestralne nie wiele w sobie mieszczą ciekawego, a mniej jeszcze pięknego pod względem inwencyi.

„Sceny alzackie" Masseneta nie dorównywują tego samego kompozytora „Scenom malowniczym". Jest w nich jednak w porównaniu do górnolotnych, napuszystych utworów Liszta zdrowa, naturalna i ładnie brzmiąca muzyka.

Z solistów wielkiem powodzeniem cieszył się w zeszłym tygodniu rozgłośny sławy skrzypek Emil Sauret. Artysta ten wykonał bardzo pięknie koncert Saint-Saënsa, jako też szereg drobnych utworów, zgrabnych i wdzięcznych własnej kompozycyi.

Jan Gall.

VI-ty konkurs krakowskiego Towarzystwa „Polska sztuka stosowana". Drukarnia Piotra Laskanera i Sp. w Warszawie ogłasza za pośrednictwem Towarzystwa konkurs na inicyały i ozdoby drukarskie o charakterze swojskim, na warunkach następujących:

1. Nagrodzonym zostanie najlepszy komplet inicyałów, składający się z 24 liter, o motywach oryginalnych, zgadzających się w charakterze ogólnym. Wysokość nagrody 150 rubli.

2. Oprócz tego nagrodzonym zostanie najlepszy komplet ozdób drukarskich, składający się z 15 rysunków. Wysokość nagrody 75 rubli.

3. Ozdoby drukarskie mogą być komponowane bądź jako samodzielne ornamenty, bądź jako ich części składowe; byłoby pożądanem, ażeby przez ich powtórzenie lub układanie w rozmaitych kierunkach, można było utworzyć dowolny ornament.

4. Rysunki zarówno inicyałów, jak i ozdób drukarskich, winny być robione tuszem czarnym i wykończone, naturalnej wielkości, albo do zmniejszenia: inicyały do 4×4 cm., ozdoby drukarskie do 3×3, lub do 2×2 cm.

5. Ogłaszający konkurs po za nagrodzonymi rysunkami ma prawo nabywania nadesłanych na konkurs pojedyńczych ozdób drukarskich, przez sąd konkursowy poleconych, po cenie 5 rubli.

6. Nagrodzone prace stają się własnością ogłaszającego konkurs, który ma nadto prawo pierwszeństwa w nabyciu innych prac wyróżnionych.

7. Oprócz nagrodzonych mogą być niektóre prace wyróżnione.

8. Sąd konkursowy stanowi komisya rozpoznawcza Towarzystwa, w której skład wchodzą pp.: F. Bruzdowicz, J. Bukowski, J. Czajkowski, Z. Hendel, prof. J. Mehoffer, prof. J. Stanisławski, W. Tetmajer, E. Trojanowski, J. Warchałowski, prof. L. Wyczołkowski, S. Wyspiański i K. Żelechowski.

9. Termin nadsyłania prac pod adresem Towarzystwa (Kraków, Wolska 14) upływa dnia 10 stycznia 1903, o godzinie 7 wieczorem.

(mr.) **Albert Wilczyński:** Wycieczka na Krzyżne. Nakład Gubrynowicza i Schmidta. Lwow 1903.

Autor „Kłopotów starego komendanta" dobrze jest znany naszym czytelnikom. Były lata, że o jego współpracownictwo dobijano się natarczywie, prosząc bodaj o jaką drobnostkę dla nowego wydawnictwa peryodycznego, kalendarza, jednodniówki, a nazwisko Wilczyńskiego, umieszczone na prospekcie, liczono redaktorom i wydawcom do rzędu plusów i to nie małych. Ś. p. Wilczyński rad zawsze czynił zadosyć wezwaniu, że zaś każdy autor miewa chwile silniejszego i słabszego natchnienia, więc też i nie wszystkie drobiazgi, zebrane obecnie w jeden tom przez zasłużoną firmę lwowską Gubrynowicza i Schmidta, posiadają równą wartość literacką i artystyczną. Wprost odczuwa się czytając literacką spuściznę po utalentowanym pisarzu, kiedy praca szła mu łatwo, sytuacye i doskonałe pomysły jakby same z pod pióra się wyrywały humor aż skrzył się od kapitalnych konceptów, a kiedy znowu autor pisał nieusposobiony odpowiednio, pisał jedynie dla tego, bo zaciągnął zobowiązanie, nie chciał uczynić zawodu.

W każdym jednak razie i te — jak na Wilczyńskiego — słabsze obrazki i szkice, zupełnie nieudałymi nazwane być nie mogą i przeczytać je warto; zresztą znaczna część drobiazgów, ogłoszonych obecnie pod ogólnym tytułem „Wycieczka na Krzyżne", należy do bardzo dobrych, pisanych z prawdziwą werwą i humorem. Najlepszym w całym zbiorku jest typ pana fizyka z Gilowa, w roli turysty i niezrównanego bałamuta, podpatrzony nadzwyczaj wiernie, odmalowany z artyzmem prawdziwym. Postacie szlachciców wiejskich starej daty, żydów i niewieście rysuje Wilczyński zawsze z ogromnym zamiłowaniem I w omawianym tomie jest ich galerya cała. Złożyły się nań: „Wycieczka na Krzyżne", „Lekcya flirtu", „Sprzedaję las", „Dla honoru medycyny", „Zemsta Feliksa", „Turysta z Gilowa", „Syn obywatelski", „Zapóźno", „Iskra w popiele", „Po dobrym obiedzie", „Pan Marcin".

Drobiazgi dobrze zapisanego na kartach literatury polskiej autora, poprzedza trafna sylwetka ś. p. Wilczyńskiego, pióra p. Maryana Gawalewicza.

„Slovansky Obzor". Od nowego roku 1903 zacznie wychodzić w Pradze tygodnik *Slovansky Obzor* pod redakcyą Jarosława Rozvody.

Zadaniem tego pisma będzie oparcie świadomości słowiańskiej na zasadach sprawiedliwości, a więc przedewszystkiem zwalczanie i prostowanie fałszów, szerzonych wśród publiczności czeskiej przez stronniczą prasę.

Slov. Obzor zamieszczać będzie: korespondencye z całej Słowiańszczyzny; sprawozdania z działalności Akademij i literacko-naukowych towarzystw słowiańskich; wiadomości o wykładach rzeczy słowiańskich na Uniwersytetach słowiańskich i obcych; recenzye wszystkich ważniejszych książek literatur słowiańskich i obcych, tyczących się Słowiańszczyzny; przegląd repertuarów teatrów słowiańskich; wiadomości o sztukach słowiańskich na scenach obcych; przegląd tłómaczeń z jednego języka słowiańskiego na drugi i na języki obce; sprawozdania z wystaw sztuki; przegląd treści naukowo-literackich czasopism słowiańskich (miesięczników, tygodników, dodatków tygodniowych i felietonów dzienników, pism fachowych i t. p.; wiadomości ekonomiczne z krajów słowiańskich.

Slov. Obzor chce wogóle dać obraz kulturalnej pracy i wzajemnych stosunków narodów słowiańskich i przyczynić się do tego, aby wzajemne stosunki Słowian przestały zależeć od chwilowych kombinacyj politycznych, a opierały się trwale na wzajemności kulturalnej.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek przedstawienie popularne po zwykłych cenach dramatu „Warszawianka", pieśń z r. 1831, napisał St. Wyspiański. Gościnny występ Heleny Modrzejewskiej, — rozpoczęcie „Pan Geldhab", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

We środę po zwykłych cenach dramat „Weronika". operetka w 3 aktach A. Messagera.

We czwartek po raz pierwszy (wznowienie) „Makbet", tragedya w 5 aktach Szekspira. Nieodwołalnie przedostatni gościnny występ Heleny Modrzejewskiej.

W piątek po raz pierwszy „Lekcya tańców", operetka w 3 aktach Seweryna Bersona, słowa Emwina.

W sobotę po raz drugi „Lekcya tańców" operetka w 4 aktach Seweryna Bersona, słowa Emwina.

Repertoar „Filharmonii" lwowskiej.

Dziś we wtorek, 2 grudnia, „Koncert symfoniczny". (Ceny miejsc, jak na koncerty popularne).

Program: I. 1. Wagner: uwertura z opery „Holender tułacz". 2 Dworzak: Poemat symfoniczny „Złoty kołowrotek". — II. Beethoven: Symfonia nr. 3 (Eroica). — III. Vieuxtemps. Koncert odegra z towarzyszeniem orkiestry. Wacław Huml. 2. Svendsen: Rapsodya nr. 4.

We czwartek, 4 grudnia. „Wielki koncert Filharmoniczny" ze współudziałem Gemmy Bellincioni, artystki oper włoskich.

Program: I. 1. Mendelson. Uwertura z op. „Ruy Blas". 2. a) Poncini. Arya z opery „Tosca"; b) Boito. Arya z op. „Mefistofeles" odśpiewa z tow. ork. Gemma Bellincioni. II. 1. Czajkowski. Symfonia Nr. VI. 2. Mascagni. Arya Santucy z op. „Cavaleria Rusticana" odśpiewa z tow. ork. G. Bellinzioni. III. 1. Smetana. Balet z op. „Sprzedana Narzeczona". 2. a) Godard. „Berceuse de Joselyn" b) J. Szulc. „Allons tous les deux" odśpiewa G. Bellincioni.

W piątek, 5 grudnia, „Nadzwyczajny koncert dla dzieci", ze współudziałem Emci Wolfsthal, Wł. Barącza i Tow. Chóru akademickiego. (Ceny miejsc, jak na koncerty popularne. Abonament uchylony).

W sobotę, 6 grudnia, „Wielki koncert Filharmoniczny", ze współudz. Gemmy Bellincioni. (Występ drugi i ostatni).

W niedzielę, 7 grudnia, „Koncert popularny".

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie sanacyi przemysłu naftowego przybyła wczoraj do Lwowa delegacya komitetu drohobycko-borysławskiego i przedstawiła dyrekcyi „Ropy" zasadnicze warunki od których mniejsi producenci Borysławia robią zależnem gremialne przystąpienie do „Ropy". Warunki te przyjęła dyrekcya „Ropy" jednomyślnie.

Następnie odbyło się liczne zebranie producentów ropy, na którem inż. Łaszcz przedstawił projekt zlania wszystkich kopalń ropy w Towarzystwo akcyjne. Wniosek ten przekazano do rozważenia wybranemu komitetowi, do którego wchodzą: dyrektor Stecki, Skowski, dyr. Łodziński, inż. Łaszcz, inż. Gorsiorowski, hr. Zamoyski, dr. Pachtmann, Segal, z prawem kooptowania dowolnej liczby członków. Komitet ten, ma także badać wszystkie kwestye, odnoszące się do przemysłu naftowego i w krótkim czasie przedłożyć ogółowi producentów ściśle propozycye co do urzeczywistnienia rozmaitych postulatów podniesionych przez wytwórców.

Następnie komitet wytwórców niezorganizowanych przedstawił projekt ogólnego zjednoczenia wszystkich producentów ropy w ramach istniejącego stowarzyszenia „Ropa“ przy równoczesnej reorganizacyi tego stowarzyszenia na zasadzie równości i solidarności. Po ożywionej dyskusyi, zebranie producentów jednomyślnie powzięło uchwałę, mocą której wezwano dyrekcyę „Ropy“, aby w najkrótszym czasie przedsięwzięła kroki proponowane przez komitet drohobycko-borysławski.

Zarazem ze względu, iż doraźna pomoc jest konieczną, uchwalono wysłać deputacyę do Wiednia, aby postulaty producentów ropy przedstawiła właściwym kołom. W skład tej deputacyi wchodzą: pp. August Korczak Gorayski, dyr. Steczkowski, dyr. Łodziński i adw. dr. Segal. Deputacya ta wyjeżdża dzisiaj do Wiednia.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·30 do 21·40. *loco* Ołomuniec 20·10 do 20·20, *loco* Berno-Wiedeń 19·70 do 19·80, na grudzień *loco* Aussig 21·30 do 21·40. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 37·— do 37·40, Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·— do 8·50, galicyjska przeźroczysta 31·— do 31·50. (*Ceny w koronach*).

Targ zbożowy.

Lwów, 2 grudnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·40 do 7·60, pszenica nowa 7·25 do 7·40, żyto gotowe 6·30 do 6·40, żyto na termina 6·10 do 6·20, owies obreczny gotowy 5·90 do 6·20, owies obreczny na termina 5·60 do 5·80, jęczmień pastewny 5·25 do 5·40, jęczmień browarniczy 5·50 do 6·—, rzepak 9·60 do 9·80, lnianka 8·25 do 8·75, groch pastewny 6·— do 6·50, groch do gotowania 7·— do 9·50, wyka 4·50 do 5·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·10 do 5·40, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 5·75 do 6·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 55·— do 68·—, koniczyna biała 75·— do 90·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 22·— do 26·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·25 do 16·50, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 7·25 do 7·50.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj rozpoczynają się w dalszym ciągu obrady Izby posłów Rady państwa.

Według dzienników sytuacya parlamentarna zmieniła się o tyle, że na pierwszy plan znowu wysunęła się ugoda austro-węgierska. Mianowicie w obec tego, iż niemiecka taryfa cłowa niewątpliwie wkrótce uchwaloną będzie, trzeba być przygotowanym na to, iż Niemcy wymówią traktaty handlowe z dniem 31 grudnia b. r. To miało być też powodem przyjazdu prezesa gabinetu węgierskiego p. Szella do Wiednia. Zdawał on Najj. Panu raport o tej sprawie. Zgodne wiadomości z Wiednia i Budapesztu stwierdzają, że ugoda wysunęła się dziś na plan pierwszy przed wszystkiemi innemi sprawami i prace około doprowadzenia jej do skutku muszą być przyspieszone. Przypuszczają, że zmieniona sytuacya wpłynie także na sytuacyę w parlamencie wiedeńskim.

Wiadomo już ze sprawozdań telegraficznych z posiedzeń Izby posłów Rady państwa, iż na jednem z ostatnich posiedzeń tej Izby poseł Starzyński i tow. uczynili wniosek w przedmiocie zmiany § 3 ustawy z 18 czerwca 1901 Dz. u. p. nr. 74 o należytościach z tytułu przeniesienia własności. — Wspomniana ustawa wprowadza zasadę opustu należytości opłacanej z tytułu przeniesienia własności, w praktyce jednak z powodu postanowień ustawy może być zasada ta stosowana tylko do realności miejskich, korzystających z wolności podatkowej; inne realności jednak, tak miejskie jak i wiejskie, a w szczególności własność ziemska są wykluczone od tego dobrodziejstwa. Postanowienia te ustawy dają się bardzo dotkliwie odczuwać zwłaszcza w krajach — jak niestety także nasz — w których z powodu niepomyślnego ich położenia własność gruntów i własność ziemska często z rąk do rąk przechodzi. Z tego powodu Izba posłów już w dniu 29 kwietnia 1902 — jak przypominają motywy wniosku p. Starzyńskiego — uchwaliła na wniosek komisyi budżetowej rezolucyę wzywającą Rząd, aby przedłożył projekt ustawy rozciągającej ową ulgę, przyznaną wolnym od podatków realnościom miejskim, na wszystkie przeniesienia własności nieruchomej. Ponieważ wezwaniu Izby nie stało się dotychczas zadość, przeto p. Starzyński i tow. przedłożyli obecnie w swym wniosku formalny projekt ustawy, zmieniającej ustawę z 18 czerwca 1901 w powyższym kierunku.

Prasa niemiecko-katolicka w Prusach zajmuje się bardzo gorliwie przyszłymi wyborami na Górnym Szląsku i stara się skłonić Polaków do utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy. Między innymi *Kölnische Volks Ztg.* przemawia za porozumieniem się stronnictwa centrum z Polakami na Górnym Szląsku co do kandydatów na posłów, w zbliżających się wyborach do parlamentu niemieckiego. Dziennik ten proponuje, aby w okręgach górnoszląskich, zamieszkanych przez ludność polską, stawiano na kandydatów Polaków, albo przynajmniej katolików niemieckich, władających językiem polskim, mogących porozumieć się ze swymi wyborcami w ich mowie ojczystej.

Cesarz Wilhelm wygłosił w Zgorzelicach na Szląsku pruskim, przy sposobności odsłonięcia wzniesionej tam „Ruhmeshalle“ — „muzeum sławy“, długą mowę, w której na wstępie oświadczył, że nie godzi się na nazwę „Ruhmeshalle“, ponieważ — „samochwalba nie odpowiada charakterowi Germanów“. Radzi przeto nazwać nowe muzeum „halą pamiątkową“. Cesarz sławił zasługi dziada i ojca swego, jako twórców nowego cesarstwa, a następnie wyraził ubolewanie, że obecna generacya niemiecka nie okazuje ochoty do narodowej pracy, zapomina o swoim obowiązku utrzymania tego, co przeszła generacya zdobyła. W końcu zapewnił, że pragnie dać narodowi wolność myśli, wolność dalszego rozwoju religii, wolność badań naukowych.

Z Petersburga zaprzeczają pogłosce o bliskiej dymisyi oberprokuratora synodu Pobiedonoscewa i powołaniu w jego miejsce hr. Sergiusza Szeremetiewa.

Urzędowy dziennik czarnogórski ogłasza tekst mowy, którą wygłosił ks. Mikołaj czarnogórski w odpowiedzi na przemowę nowego posła rossyjskiego Szegełowa przy wręczeniu księciu listów uwierzytelniających. „Pomiędzy Rossyą i Czarnogórą — powiedział książę — istnieją nierozerwalne węzły i braterskie stosunki spojone wspólną sławą i wspólnemi doświadczeniami. Moja ojczyzna jest wierną i nieprzepartą strażą przednią w południowej Słowiańszczyźnie, a jej puklerzem i osłoną jest potężna Rossya, z którą Czarnogóra pragnie na zawsze podzielać dobre i złe losy“.

Międzynarodowy sąd rozjemczy w Hadze pod przewodnictwem holenderskiego ministra spraw zewnętrznych wydał wczoraj wyrok w sprawie zatargu między Stanami Zjednoczonemi północnej Ameryki a Rossyą. Zatarg ten powstał z powodu skonfiskowania czterech okrętów amerykańskich do połowu fok w zatoce Behringa przez władze rossyjskie. Trybunał przyznał słuszność Ameryce i skazał Rossyę na zapłacenie odszkodowania za konfiskatę okrętów wraz z procentami od r. 1892 3.

W polityce niemieckiej i angielskiej znalazł się punkt styczny. Oba państwa przygotowują zbrojne wyprawy do Wenezueli, aby zmusić wspólnemi siłami tę republikę do zaspokojenia obopólnych pretensyi, przedewszystkiem zaś, aby ubezpieczyć się przed protestem Stanów Zjednoczonych. Dzienniki przypuszczają, że zapewne istnieją jeszcze inne sprawy, co do których nastąpiło porozumienie między obu rządami podczas pobytu cesarza Wilhelma w gościnie u króla Edwarda. Prasa stwierdza jednak zarazem, że zasadniczo niewiele się zmieniło we wzajemnych stosunkach angielsko-niemieckich. Po obu stronach pozostała głęboka niechęć i podejrzliwość i powątpiewanie o szczerości odnowionej świeżo przyjaźni.

Byli zastępca prezydenta Transvaalu, Szalk Burgher i delegaci Boerów: Wessels, Wolmaraus i Dedmer odjechali w sobotę z Londynu z powrotem do Afryki południowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*). Przed trybunałem karnym stanęło dziś 39 gospodarzy i 4 gospodynie z Łąkty dolnej pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego. Właściciel obszaru dworskiego w Łąkcie górnej Rutowski, za zezwoleniem uprawnionych czynników, drogą zamiany objął w posiadanie kilka parceli gruntowych, stanowiących część gminnej drogi, a w zamian za to odstąpił 4 parcele na nową drogę, chłopi używali jednak dalej starej drogi i burzyli płot postawiony w tem miejscu. 27 kwietnia, przybył do wsi żandarm dla ochrony nowo postawionego płotu i stanął koło niego. Wówczas 80 włościan zgromadziwszy się w tem miejscu, domagając się otwarcia starej drogi, rzuciło się gromadnie na płot, zburzyło go i przeszło tą drogą. Żandarm cofnął się wezwany przez Rutowskiego, celem uniknięcia rozlewu krwi. Za to zburzenie płotu odpowiadają dziś obwinieni, którzy wypierają się winy.

Wiedeń, 2 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów po odczytaniu „wpływów“ przystąpiono do obrad nad naglącymi wnioskami w sprawie uregulowania handlu domokrążnego.

Wiedeń, 2 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę, tyczącą się polepszenia emerytur urzędników państwowych t. zw. starego typu. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1903. W tym samym czasie wejdzie w życie podwyższenie poborów straży skarbowej, również t. zw. starego typu.

Wypłata wyższych emerytur urzędnikom państwowym starego typu, nastąpi za wniesieniem prośby ustnej lub pisemnej i przedłożeniem dotyczących dokumentów. Podania na piśmie wolne są od stempla. Wypłata dla straży skarbowej nastąpi z urzędu.

Ponieważ płace dyurnistów, sług państwowych i pensye żandarmeryi również z dniem 1 stycznia 1903 będą podwyższone i w tym samym terminie wejdzie w życie ustawa, dotycząca odpisania podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych, przeto tem samem przeprowadzone będą wszystkie akcye, które Rząd uczynił zawisłe od uchwalenia podatku od biletów kolejowych.

Podwyższenie emerytur wynosi 10 prc. dla urzędników państwowych i nauczycieli państwowych, 8 prc. dla żandarmeryi, a 15 prc. dla sług państwowych (w stosunku do dotychczasowych), tak samo dla straży skarbowej, przyczem minimum emerytury ma wynosić 800 koron dla urzędników i nauczycieli państwowych, a 400 koron dla sług państwowych, żandarmeryi i straży skarbowej.

Wiedeń, 2 grudnia. Firma sukiennicza Franciszek Baumgartner stara się o moratoryum. Passywa wynoszą 300.000 K.

Budapeszt, 2 grudnia. Izba deputowanych sejmu węgierskiego obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad prowizoryum budżetowem. P. Bartha z partyi niezawisłych zwalczał politykę rządu, a szczególnie politykę narodową. Mówca domagał się, aby z d. 1 stycznia nastąpiła odrębność cłowa, jeśli do tego czasu cłowa taryfa autonomiczna nie przyjdzie do skutku.

Orsowa, 2 grudnia. Okręt pasażerski „Elżbieta“, będący własnością Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, znajdował się wczoraj wieczorem w groźnem niebezpieczeństwie. Niedaleko miejscowości Viclin, uderzeniem o wystającą z dna kotwicę, przedziurawiony w trzech miejscach, musiał zaprzestać dalszej podróży. Z podróżnych i załogi nikt nie odniósł szwanku.

Warszawa, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*). Zmarł tu po długiej chorobie Bolesław Moniuszko, artysta muzyk i wiolonczelista, inspektor i bibliotekarz orkiestry teatru wielkiego, syn twórcy „Halki“, w 56 r. życia.

Berlin, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*). Słychać, że pruskie ministerstwo wojny z polecenia cesarza Wilhelma ustanowiło u boku pani Kruppowej wysokiego urzędnika ku pomocy.

Rzym, 2 grudnia. *Tribuna* donosi: Jak sądzą, kardynał Rampolla ułożył już wraz z wielkim księciem Sergiuszem szczegóły ceremonii przy spotkaniu cara Mikołaja z Papieżem, które nastąpi z okazyi wizyty cara u króla włoskiego.

Rzym, 2 grudnia. Papież przyjął wczoraj arcybiskupa warszawskiego.

Bruksella, 2 grudnia. Jak słychać, parowiec belgijski „Leopold“ rozbił się na morzu Północnem i 28 marynarzy utonęło. Potwierdzenia wiadomości tej dotąd niema.

Paryż, 2 grudnia. Prezydent ministrów Combes zawiesił pensyę proboszcza w Trequier, ponieważ tenże pozwolił, że w kościele w Trequier pewien kapłan wygłosił kazanie, w którem rzekomo „w obrażający sposób“ krytykował politykę rządu.

Kopenhaga, 2 grudnia. Tutejszy lekarz carowej wdowy Szmiegelor oświadczył, że powtarzane przez dzienniki zagraniczne pogłoski, jakoby rossyjski następca tronu cierpiał na suchoty są nieprawdziwe.

Londyn, 2 grudnia. W Izbie gmin oświadczył kanclerz skarbu Hicksbeach, że w południowej Afryce przebywa obecnie 55.000 żołnierzy angielskich. Liczba ta obejmuje już także oddziały, które mają odejść do Indyj.

Waszyngton, 2 grudnia. Kongres zebrał się wczoraj.

Strejki robotników.

Marsylia, 2 grudnia. Załogi okrętów, będących w usługach handlu nadbrzeżnego oświadczyły solidarność ze strejkującymi i rozpoczęły bezrobocie.

Na zgromadzeniu marynarzy odczytano manifest, w którym powiedziano, że komisya strejkowa wystosowała wezwanie do personalu holowników; personal ten zaraz potem przyłączył się do strejku. Zgromadzenie nie przyjęło wniosku, według których podoficerowie okrętowi i palacze będą uznani za „przeniewierczych towarzyszy“, jeżeli do 24 godzin nie przyłączą się do bezrobocia. Komisya strejkowa zwróciła się do wielu politycznych osobistości z prośbą o interwencyę w sprawie załagodzenia strejku. Panuje trwale niezamącony spokój.

Linia telefoniczna do Wiednia przerwana, w skutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 grudnia 1902. Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117·11, Renta majowa 101·25, Węgierska renta koronowa 97·95, Akcye austr. Zakładu kredytowego 668·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 704·—, Akcye Anglobanku 269·50, Akcye Unionbanku 528·—, Akcye Bankvereinu 448·—, Akcye Länderbanku 386·—, Akcye Kolei państw. 687·50, Lombardy 63·25, Akcye kolei Elbethal 450·50, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 363·—, Akcye Rima Muranyi 468·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1465·—, Losy tureckie 112·—, Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 1 grudnia 1902. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 669·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 703·—, Akcye Anglobanku 269·—, Akcye Unionbanku 529·—, Akcye Länderbanku 386·25, Akcye Bankvereinu 448·—, Akc. Bodencredit 913·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 536·—, Akcye Kolei państwowych 688·—, Akcye Kolei Południowej 63·75, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye Kolei Elbethal 449·—, Akcye Kolei Północnej 5575·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 363·—, Akcye Rima Muranyi 466·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1430·—, Akcye Fabryki broni 298·50, Akcye Tureckie tytoniowe 325·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·90, Renta majowa 101·26, Austryacka Renta koronowa 100·25, Węgierska Renta koron. 97·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96·30, 4 prc. Listy Banku krajowego 97·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 95·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·15, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·10, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97·75, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 94·75, Losy tureckie 112·50 Marki 117·05, Ruble 253·—.

Wiedeń, 2 grudnia 1902. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Godzina 11 minut —. Marki 117·10, Renta majowa 101·25, Węgierska renta koronowa 97·90, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 671·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 704·—, Akcye Anglobanku 269·50, Akcye Unionbanku 528·—, Akcye Bankvereinu 448·—, Akcye Länderbanku 386·50, Akcye Kolei państwowych 689·—, Lombardy 64·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 362·—, Akcye Rima Muranyi 468·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—, Losy tureckie 112·—, Ruble 253·25, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97·40, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 97·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 96·30.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Organiści lwowscy upraszają P. T. Publiczność ażeby nie przyjmowała od żadnych prywatnych osób, jakoteż od sióstr Felicyanek opłatków na „Wigilię Bożego Narodzenia“ tylko od organistów, którzy się wykażą świadectwem od swych proboszczów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. grudnia 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. ks. J. Czartoryski z Wiązownicy, br. H. Schrenk ze Stanisławowa, M. Jaroszyński z Błotnik, E. Ziffer z Wiednia, M. Brykczyński z Pacykowa, H. Prek z Łuki, E. Biadan z Czerniowiec. J. Dornbaum z Bzerniowiec, S. Mascagne z Włoch, A. Titcomb z Ameryki.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 2. grudnia 1902.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	536	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	300	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	50	96	20
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	50	97	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat	96	70	—	—
4% los. w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	—	102	70
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	100	30	101	—
„ „ „ 4% (4 em.)	96	30	97	—
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 kor.	96	30	97	—
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor.				
„ z roku 1893	97	30	98	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	30	95	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	83	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	20	254	2
100 marek niemieckich	116	70	117	30

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. listopada 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.25	101.45
luty-sierpień	101.10	101 30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	100 90	101.10
kwiecień-październik	100 90	101 10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	185.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	151.15	152.15
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	183.—	185.80
„ „ 1864 po 100 zł.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 zł.	—.—	—.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	299.40	300.40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.55	120.75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.25	100.45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.—	—.—
Kol. za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	513.—	—.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	128.—	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 30	100.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99 10	100.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.65	100.55
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.70	100.70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.50	99.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118 30	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97 90	98.10
Węg. oblig. prop. za 100 zł. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.50	158.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200.—	202.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200 —	202.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.50	99 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.80	98 80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	283.80	287 80
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.—	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97.10	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103 —	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	97.40	98.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.70	99.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.20	95.20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	86.25	88.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.75	98.75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	263.—	266.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263.—	265.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.35	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	97.50	98.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los 50 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100.15	100.60
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	95.75	96.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.60	96.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.55	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	101.—	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.25	103.25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	100.25	101.—
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	96.50	97.50
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los. 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.25	101.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115.35	116 25
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.55	101.55
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.—	101.70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.60	101 60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92 20	93.20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.65	99 65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.15	109.10
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.15	109.10
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.30	99.30
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.90	19 90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	435.—	439.—
Clary 40 zł. mk.	187.—	200.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	89.50	91.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	76 75	78 75
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	75.—	78.50
Palffy 40 zł. mk.	182.—	187 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55 —	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	27.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	70.—	74.—
Salma 40 zł. mk.	240.—	244.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	80.—
St. Genois 40 zł. mk	240.—	260.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	220.—	240.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	269.—	270.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2575.—	2580.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	702.—	704.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	485 —	487 —
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	537.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	—.—	280.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	385.75	386 75
„ Austro-węg. 1400 k.	1548.—	1558 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	528.—	529 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247.—	248 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	254.—	254 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	406.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	366.—	370.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5585.—	5605.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	562.—	566.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I 200 zł.	430.—	431 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	887.—	890.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	702.—	706.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	800.—	810 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	359 50	360 50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1440 —	1445 —
Schodnicy 500 kor.	645.—	665.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	389.—	389 50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117.07\frac{1}{2}$	117.25
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.35	239.60
Paryż za 100 franków	$95.37\frac{1}{2}$	95.40
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.10	117.25
Włoskie banki	95.10	95 30
Francuskie banki	$95.07\frac{1}{2}$	$95.22\frac{1}{2}$
Szwajcarskie banki	$95.07\frac{1}{2}$	$95.22\frac{1}{2}$
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.08	19.10
20-markówka	23.42	23 50
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 05	117.25
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 10	95.30
Ruble	2 53	$2.53\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1696/2 (3), E. 2193/2 (3), E. 1535/2 (3) (10 184)

W tutejszym sądzie odbędzie się licytacya następujących nieruchomości: 1. a) połowy realności objętej whl. 4 ks. gr. gminy Michniowiec, b) 2/3 części realności objętej whl. 290 ks. gr. gm. Michniowiec, ocenione na 1163 kor. 53 hal., 2. 1/3 części realności objętej whl. 450 ks. gr. gm. Łomna, ocenionej na 278 kor. 94 hal., 3) realności objętej wyk. hip. l. 247 ks. gr. gm. Michniowiec, ocenionej na 892 kor. 75 hal., dnia 17. grudnia 1902 a to ad 1. o godz. 9, ad 2. o godz. 10, zaś ad 3. o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 6.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. 775 kor. 69 hal., ad 2. 185 kor. 96 hal., ad 3. 595 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 25. września 1902.

L. cz. E. 544/2 (11) (10.181)

Na żądanie Kazimierza Lipińskiego w Rawie, odbędzie się dnia 23. grudnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya realności whl. 1725 ks. gr. gm. kat. Rawa objętej, z wyłączeniem zachodniej części parceli gruntowej lk. 336/1 w obszarze 38·36 sążni kwadratowych zabudowanej szopą.

Przynależności niema żadnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 174 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 28. października 1902.

L. cz. E. XVI. 708/1 (84) (10.104)

Dnia 14. stycznia 1903 godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego, licytacya realności we Lwowie przy ul. św. Piotra l. 11 whl. 786 z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 52.868 kor. 93 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 26.434 kor. 46 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnym powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.
Lwów, dnia 17. listopada 1902.

L. 24 442/02. (10.172 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na trzechlecie 1903 — 1905 bezwarunkowo na te trzy lata lub też warunkowo t. j. z milczącem przedłużeniem na drugi (1904) i trzeci (1905) rok odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, III cia a zarazem ostatnia licytacya — pod następnjącymi warunkami:

1. Okręgi dzierżaw e, ceny fiskalne (wywołania) oraz wysokość wadyów, jakie składane być mają do licytacyi ustnej względnie dołączane do ofert pisemnych — uwidocznione są w umieszczonym poniżej wykazie.

2. Licytacya ustna odbędzie się dnia 9. grudnia 1902 (wtorek) w godzinach pomiędzy 9 a 12 przed południem zaś oferty pisemne wnoszone być mogą na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Żółkwi najpóźniej dnia poprzedzającego dzień licytacyi ustnej t. j. dnia 8. grudnia 1902 do godziny 12 w południe.

3. W myśl §§. 2 i 10 ustawy z dnia 15 kwietnia 1894 (Dziennik ustaw krajowych Nr. 33) obowiązany jest dzierżawca na żądanie Wydziału krajowego pobierać dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina w wysokości 30% czynszu dzierżawnego umówionego za prawo poboru samego podatku.

Zmiana tego dodatku ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	Cena wywołania	Wadyum	UWAGA
			Koron		
1	Kulików	prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa	4015	400	Dodatkowych ofert wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej zasadniczo nie będzie się przyjmować, zatem tylko te pisemne lub ustne oferty będą uwzględniane, które wniesione zostaną do rozprawy licytacyjnej. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych można zasięgnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub w dotyczących c. k. Nadzorach straży skarbowej.
2	Żółkiew	prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina	1404	140	
3	Bełzec*)		42	5	
4	Waręż		50	5	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 28. listopada 1902.

*) W Nr. 276 mylnie wydrukowano, zamiast Bełz ma być Bełzec.

L. 25.063/902. (10.171 1—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu rozpisuje niniejszem trzecią licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej umieszczonym wykazie poszczególnionego okręgu poborczego na rok 1903 i warunkowo na rok 1904 i 1905, lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1. stycznia 1903 do końca grudnia 1905.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mają być wniesione do c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do godziny 12 w południe dnia dzień licytacyi poprzedzającego.

Warunki licytacyi jakoteż wykaz miejscowości, należących do tego okręgu dzierżawnego można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu, jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Jaworowie i Babicach. Przy tem zwraca się uwagę stron interesowanych, że dodatkowych ofert, wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej, nie będzie się przyjmować, że zatem uwzględnione będą tylko oferty (pisemne lub ustne), wniesione do rozprawy licytacyjnej.

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania na jeden rok od wina		Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu od godz. 9 rano do 12 w południe dnia	UWAGA
		koron	hal.		
1	Dobromil	901	17	15. grudnia 1902	Zauważa się, że dzierżawca względnie spółka ugodowa obowiązani są na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru samego podatku umówiony został, dalej że zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 26. listopada 1902.

L. cz. E. 1377/2 (6) (10.125 2—3)

Na żądanie Leiby Seligera w Bołszowcach, odbędzie się dnia 17. grudnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 2/3 części realności wyk. hip. l. 66 i b) połowy realności wyk hip. l. 84 ks. gr. gm. kat. Wodniki wraz z przynależnościami, składającemi się z bydła i narzędzi rolniczych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 1044 kor., ad b) na 314 kor., przynależności zaś na 318 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 908 kor., ad b) 209 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 10 listopada 1902.

L. cz. E. 837/2 (10) (10.165 1—2)

Dnia 31. grudnia 1902 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 Oddz. IV. w Szczercu, licytacya realności whl. 69 i 70 ks. gr. gm. Krasów wraz z przynależnościami, składającemi się z narzędzi gospodarczych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to whl. 69 ks. gr. gm. Krasów na 4230 kor., zaś whl. 70 tejże ks. gruntowej na 670 kor., przynależności zaś na 176 kor. i 35 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 3407 kor. 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 Oddz. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV
Szczerzec, dnia 9. października 1902.

L. cz. E. I. 1125/2 (7) (10.176 1—3)

Dnia 29. grudnia 1902 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 23 sądu tutejszego, licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 102 wyk hip. 175/II. z przynależytościami.

Realność powyższa, oceniona na 12.755 kor., zaś przynależytości na 5 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 7504 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 26.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 4. listopada 1902.

L. cz. E. 1378/2 (4) (10.185 1—3)

Dnia 31. grudnia 1902 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya 1/3 części realności lwh 41 ks. gr. gm. kat. Sokołowa wola, wraz z przynależnością, składającą się z 1/3 części domu bez numeru.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 200 kor., przynależność zas na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 150 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki dolne, dnia 28. listopada 1902.

L. cz. 298/2 (8) (10.164)

Licytacyę realności lwh. 1045 i 188 gm. Piskorowice, wyznaczoną na dzień dzisiejszy na żądanie Iwana i Maryi Papów odwołuje się jako zastanowioną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 19. września 1902.

L. cz. E 351/00 (28) (10.150)

Dnia 3. grudnia 1902 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 12 sądu tutejszego relicytacya 3/4 części realności lwh. 302 gm. Dąbrowa, tudzież relicytacya realności lwh. 313 gm. Dąbrowa.

Nieruchomości wystawione na relicytacyę są ocenione a to: a) 3/4 części lwh. 302 na 476 kor. 20 hal., zaś b) realności lwh. 313 na 618 kor. 12 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad a) 238 kor. 10 hal., ad b) 314 kor. 12 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11 tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, dnia 23. października 1902.

L. cz. E. 2232/2 (5) (10.156)

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Potoku złotym, odbędzie się dnia 24. grudnia 1902 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w tut. gmachu sądowym, licytacya realności whl. 1) 233b. i połowy ($^1/_2$) realności whl. 2) 288 ks. gr. gm. kat. Raszków wraz z przynależnościami, składającemi się z kartofli, kukurudzy, 14 drzewek i topoli.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad 1) 400 kor., ad 2) 300 kor., przynależności zaś na ad 1) 70 kor., ad 2) 3 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 233b. 313 kor. 32 hal., co do $^1/_2$ whl. 288 202 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszszenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 12. listopada 1902.

L. cz. E 1063/2 (2) (10.205)

Na żądanie P. Bronisławy Soroń, odbędzie się dnia 10. grudnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w O. II, licytacya połowy realności objętej lwh. 515 ks. gr. gm. kat. Wojniłów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę wraz z przynależytościami jest ocenioną na 769 kor.

Najniższa cena wynosi 512 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w O. Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 4. listopada 1902.

L. cz. E. 1394/2 (4) (10.160)

Dnia 16. grudnia 1902 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacya całej realności whl. 324 gminy Podhajce.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 680 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 453 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 13. listopada 1902.

L. cz. E. 846/2 (4) (10.152)

W skutek uchwały z dnia 26. listopada 1902 liczba czynności E. 846/2 (4) sprzedane będą dnia 10. grudnia 1902 o godzinie 9 przed południem w Latoszynie we dworze w drodze publicznej licytacyi: inwentarz żywy i martwy, drób oraz większa ilość zboża nie młóconego, koniczyny oraz zboża młóconego.

Przedmioty te można oglądać dnia 10. grudnia 1902 między godziną 8 a 9 przed południem w Latoszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Dębica, dnia 26. listopada 1902.

L. cz. E. 1465/2 (4) (10.161)

Dnia 23. grudnia 1902 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności lwh. 537 gm. Ciemierzyńce, składającej się z parc. grunt. 788/3 oszacowanej na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i akta do przejrzenia w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Przemyślany, dnia 14. listopada 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 21/2 (1) (101.134 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Panów Szymona Umschweif i Bernarda Mehl nieprotokołowanych właścicieli handlu towarami bławatnemi we Lwowie przy pl. Gołuchowskich l. 6.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego Garfeina zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dr. Edwarda Liliena we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5. grudnia 1902 o godzinie 12 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 30. grudnia 1902 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 12. stycznia 1903 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 26. listopada 1902.

L. cz. S. 2/2 (1) (10.136 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Zofii Horowitzowej firmy niezarejestrowanej.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego p. Józefa Wilusza zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dra Romana Sichrawy adw. w Nowym Sączu

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 12. grudnia 1902 godzina 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 105, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15. stycznia 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 16. stycznia 1903 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie powiatowym w biurze komisarza konkursowego wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzycieli, którzy nie mieszkają w Nowym Sączu lub w pobliżu Nowego Sącza mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 28. listopada 1902.

L. cz. S. 2/2 (18) (10.192)

W konkursach Heszla i Jachwedy Badów wystąpił zawiadowca p notaryusz Celewicz z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy nie należałoby wierzytelności tych mas rozbiorowych w drodze publicznej licytacyi sprzedać tudzież postawił wniosek na sprzedaż z wolnej ręki należących do krydataryuszy siedzeń w bożnicy w Uhnowie.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku i celem ułożenia warunków licytacyjnych wyznacza się audyencyę na dzień 9. grudnia 1902 o godzinie 12 w południe w c. k. sądzie krajowym cywilnym w sali Nr. 13

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 22 listopada 1902.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 4911. (10.188 1—3)

KONKURS.

Zarząd król. miasta Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rachmistrza z płacą roczną 1400 koron, 20% dodatkiem drożyźnianym i prawem do emerytury.

Posada powyższa nadaną zostanie na razie prowizorycznie, poczem po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

Kompetenci o posadę rachmistrza winni w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 l. 67 Dz. u. kr. wykazać się:

1. Egzaminem państwowym z rachunkowości,

2. Jednoroczną praktyką przy kasie jednego z Magistratów, kasie rządowej lub Wydziału krajowego.

3. Nieprzekroczonym 40 rokiem życia, a nadto złożyć kaucyę w wysokości 1400 koron na książeczce lwowskiej kasy oszczędności lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do dnia 15. grudnia b. r. włącznie na ręce Zarządu miasta Żółkwi.

Z Zarządu miasta Żółkwi.

Żółkiew, 27. listopada 1902.

C. k. komisarz rządowy.

Sheybal.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 194/2 (2) (10.135)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 23 czasopisma „Bocian“ z dnia 1. grudnia 1902 artykuły pod tytułem I. „Z motywów ludowych“ od „Na Marynię“ do „pokój Jaśku“ str. 5, II. „O służącą“ od „ta także“ do końca str. 9, III. „Zagadka“ całe strona 9 zawierają znamiona występku z §. 516 u. k. że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 28. listopada 1902.

Zl. 274. (10.131)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25. November 1902, Pr. IX. 226/2, die Weiterverbreitung der Nr. 47 der Zeitschrift: „Delavec Rdeci Prapor“ vom 21. November 1902 wegen des Artikels: „Anarhija“ nach §. 305 St. G. verboten.

Zl. 275. (10.169)

Das Ministerium des Innern hat am 27. November l. J. unter Z. 8354 M. I der in Budapest erscheinenden Zeitschrift: „Ungarisches Börsen-Journal“ auf Grund des §. 26 Pr. G. den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder entzogen

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 25. November 1902, Pr. 95/2, die Weiterverbreitung der Nr. 47 der Zeitschrift: „Volkswille“ vom 20. November 1902 wegen des Artikels: „Entweder — oder!“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26. November 1902, Pr. 160/2, die Weiterverbreitung Nr. 324 der der Zeitschrift: „Narodni Listy“ Nachmittagsausgabe vom 25. November 1902 wegen des Artikels: „K afére Slechtove“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 26. November 1902, Pr. 48/2, die Weiterverbreitung der Nr. 47 der Zeitschrift: „Böhmerwald-Bote“ vom 23. November 1902 wegen der Stelle von „Im Reichsrate“ bis „Österreich gebracht“ des Artikels: „Inland“ nach §. 300 St. G. verboten.

Zl. 276. (10.187)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27. November 1902, Pr. I 161/2, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift: „Rudé Květy“ vom 1. December 1902 wegen der Illustration: „Dva proti trem“ cili „evropská rovnovaha“ nach §. 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. XI. 16/2 (4) (10.053 2—3)

Iwan Bojko Sawki z Uzina poddany pod kuratelę

Kuratorem jego Józef Przybyszewski z Uzina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 13. października 1902.

L. cz. P. 148/2 (5) (10.073 2—3)

Franciszka Nowickiego uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Antoniego Schnitzera.

Sąd Załośce, 26. lutego 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 702/63 (8) (10.054 3—3)

W sprawie spadkowej po śp. Janie Zausze zmarłym dnia 10. sierpnia 1862 w Woli Rzędzińskiej, ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu jego spadkobierczyni Rozalii Pasek kuratorem Stanisława Kozła a zarazem wzywa się ją, aby w przeciągu roku i 6 tygodni do spadku tego się zgłosiła, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów dnia 11. listopada 1902.

L. cz A. 233/1 (8) (10.035 3—3)

Dnia 4. marca 1901 zmarł w Błażowy Jan Chuchla, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, którem swe nieruchomości przeznaczył córkom Maryannie i Zofii, z obowiązkiem wypłacenia reszcie dzieci po 240 koron.

Sąd nie znając miejsca pobytu Katarzyny i Kazimierza Chuchlów, wzywa ich, aby w ciągu roku zgłosili się i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż w przeciwnym razie przeprowadzi spadek z kuratorem Walentym Chuchlą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 28. października 1902.

L. cz. A. 490/2 P. 153/2 (4) (10.020 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV w Kopyczyńcach zawiadamia, że Błażej Furgal zmarł dnia 2. kwietnia 1902 w Postołówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Między innymi powołana jest do tego spadku Marya Drul.

Gdy miejsce pobytu Maryi Drul nie jest znane, przeto wzywa się ją by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc, do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Mikołajem Furgalem w Postołówce przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 10. sierpnia 1902.

L. cz IV. 41/83 (6) (10.055 3—3)

Michała Seńkowa po Leonie młodszego i Wasyla Seńkowa po Leonie z miejsca pobytu i życia niewiadomych zawiadamia się że Leon Seńkow z Lipy dnia 22. grudnia 1882 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się ich żeby do roku tym pewniej w tut. Sądzie się zgłosili i swe oświadczenie do spadku po śp. Leonie Seńków wnieśli gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem przeprowadzonym zostanie.

C k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 27. września 1902.

L. cz. Vr. 624/1 (40) (10.103 3—3)

Obwieszczenie.

W depozycie tut. Sądu znajdują się trzy złote łańcuszki (dwa z pruską a jeden z austryacką cechą) niewiadomego właściciela, którego się niniejszem wzywa, aby się w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w tut. sądzie zgłosił i swoje prawo własności wykazał, gdyż w razie przeciwnym przedmioty te zostaną w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a uzyskane ze sprzedaży gotówka zostanie do c. k. kasy państwowej oddaną.

Z c. k. sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 21. listopada 1902

L. cz. A. 1/00 (11) (10.027 3—3)

Sąd powiatowy podaje, że 19. grudnia 1899 zmarła Marya Tyrpak w Andrzejówce.

Gdy miejsce pobytu Marty Kulina nie jest znane, wzywa się ją aby w przeciągu roku zgłosiła się w Sądzie tutejszym, wniosła oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek przeprowadzonym zostanie z kuratorem dlań ustanowionym Stefanem Kuliną z Milika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Muszyna, dnia 25. października 1902.

L. cz. A. 314/2 (5) (10.056 3—3)

Piotra Chapko po Janie z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Jan Chapko po Michale z Kuźminy ojciec jego zmarł przed 21 laty bez pozostawienia ostatniej woli.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się go aby do roku tem pewniej w tutejszym sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Janie Chapko po Michale wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Józefem Chapko przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 2. października 1902.

L. cz. Nc. XII. 430/2 (6) (10.117 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Teofila Rudzkiego, iż kontrakt kupna sprzedaży z daty Kraków 27. lutego 1902 Lrep. 42064 zawarty między p. Dr. Wiktorem Włyńskim działającym im. nielet. córki Zofii Katarzyny 2 im. Włyńskiej a Teofilem Rudzkim o kupno realności lwh. 1095 Dz V. w Krakowie położonej, oraz poświadczenie z daty Kraków 19. lipca 1902 Lrep. 688 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi p. Dr. Stanisławowi Kolorowi, adwokatowi w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, 27. lipca 1902.

L. cz. T. 7/2 (2) (10.109 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Nowym Sączu wzywa Jana Karpierza urodzonego dnia 26. maja 1837 w Msanie dolnej, który około roku 1847 wydalił się z gminy i odtąd wszelki słuch o nim zaginął, aby w terminie jednorocznym, kończącym się dnia 1. grudnia 1903 tutejszemu sądowi dał o sobie znać, albowiem w razie przeciwnym po upływie tego terminu dowód jego śmierci wydanym będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 25. czerwca 1902.

L. cz. T. 12/2 (2) (10.114 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Samborze wzywa edyktalnie niewiadomego posiadacza zaginionego kwitu następującej treści: „Osobny dział rachunkowy. Powiat. Z c. k. Zarządu salinarnego w Drohobyczu dnia 10. października 1893. Art. dzienn. dep. 10 osobnego, kwit na 75 zł. to, jest siedmdziesiąt pięć złr. które Michał Maciurak do tutejszej kasy w gotówce złożył jako wadyum w celu zabezpieczenia podaży ofertowej na roboty pociągowe w roku 1894 M. Wolski mp. L. Cehak mp.“, ażeby odnośny kwit do trzech lat przedłożył, inaczej po upływie tego czasu na żądanie interesanta tenże kwit uznanym zostanie za pozbawiony mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 5. listopada 1902.

L. cz. A. 303/2, P. 58/2 (2) (10126 2—3)

C k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Ilko Wandij zmarł dnia 25. listopada 1901 w Suchostawie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Między innymi powołany jest do tego spadku Pawło Wandij.

Gdy miejsce pobytu Pawła Wandija nie jest znane, przeto wzywa się go by w ciągu roku od daty edyktu licząc — do spadku się oświadczył, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niego kuratorem Wasylem Wandij w Suchostawie przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 12. września 1902.

L. cz. A. 363/2 (3) (10.178 2—3)

Dnia 14. czerwca 1866 zmarła w Kutach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jełena Polańska a do spadku po niej z ustawy powołanym jest syn Jury Polański

Gdy miejsce pobytu tegoż Juryja Polańskiego nie jest znanem, wzywa się go, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Janem Polańskim z Kut.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 29. października 1902.

L. 127.150.

OBWIESZCZENIE.

C. k. Namiestnictwo zmienia swe rozporządzenie z 22 września 1884 l. 58.4·5 o tyle że egzamina dla kowali, którzy nie uczęszczając na półroczny kurs podkowania w Szkole kucia koni, zamierzają uzyskać świadectwo uzdolnienia w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewn. z 27. sierpnia 1873 Dz. p. p Nr. 140.), odbywać się będą odtąd tylko w **Jarosławiu, Kołomyi, Krakowie i Lwowie.**

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 1. grudnia 1902.

L. 144.820/02.

OBWIESZCZENIE.

Według rozporządzenia król. węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 24. listopada 1902 l. 99.793 wzbronione jest:

1. **z powodu panującej zarazy pyskowo-racicowej** wprowadzanie zwierząt racicowych (bydło rogate, owce, kozy i świnie) z politycznego powiatu Nowy Sącz do Węgier.

Natomiast znosi się wszystkie poprzednio wydane zakazy przywozu zwierząt ze wszystkich innych powiatów Galicyi do Węgier.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 26. listopada 1902 l. 49.281 w ślad za reskryptem tutejszym z 14. listopada 1902 l. 135.988.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 1. grudnia 1902.

L. 145.424.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercogowinie c. k. Namiestnictwo, znosząc swe rozporządzenie z 26. października 1902 l. 127.968, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. listopada 1902 l. 49760, pod względem przywozu zwierząt z Bośni i Hercogowiny do Galicyi co następuje:

Z powodu panującej:

1. Zarazy pomoru świń zakazuje się przywozu świń do Galicyi z powiatów: Banjaluka, powiat Bjelina, Dervent bosn. Dubica, bosn. Gradiska, Kljuc, Prijedor, Prnjavor, Srebrenica i Vlasenica.

2. Zarazy ospy u owiec zakazuje się przywozu owiec do Galicyi z powiatu Sanskimost.

Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w stanie niećwiertowanym z Bośni i Hercogowiny do Galicyi obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenie niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od 3. grudnia 1902 karane będą podług ustawy z 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51.) przy zastosowaniu przepisów zawartych w §. 46. ustawy z 29. lutego i dotyczącego rozporządzenia ministeryalnego z 12. kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 36). Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 1. grudnia 1902.

L. cz. C. II, 122 2 (2) (10.203)

Przeciw Wiktorowi Stockiemu i Klementynie z Tyminskich Stockiej z Podkamienia których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Założcach przez Izraela Herscha Popowecza z Podkamienia pozew o zapłacenie kwoty 176 kor. 24 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 3. grudnia 1902 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wiktora Stockiego i Klementyny z Tymińskich Stockiej ustanawia się Pana Marcina Mojseowicza ck. not. w Założcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczenstwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Założce, dnia 20. listopada 1902.

L. cz. C. V. 156/2 (1) (10.144)

Przeciw Ludwikowi i Julii Grendlom których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Jana Krakowskiego z Szerzyn pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na 9. grudnia 1902.

Celem strzeżenia praw nieobecnych pozwanych ustanawia się Pana adwokata Dra Gaszyńskiego w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jasło, dnia 28. listopada 1902.

L. cz. C. II. 330/2 (1) (10.197)

Przeciw Pawłowi i Bronisławie Apolom których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Macieja Szydłowskiego ze Sękowy pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 2 w Sękowy przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 10. grudnia 1902 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych Pawła i Bronisławy Apolów ustanawia się Pana Dra Milleta adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 26. listopada 1902.

L. cz. C. II 404/2 (1) (10.180)

Przeciw Ferdynandowi Horwathowi niewiadomemu z pobytu wniósł Szymon Bunda z Bukowiny pozew o 210 kor.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 15. grudnia 1902 o 11 godz. rano.

Dla pozwanego ustanowiono adwokata Dra Nowotnego kuratorem.

Tenże zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 22. listopada 1902.

L. cz. C. I. 316/2 (1) (10.158)

Przeciw nieobecnej Naści Myziuk zam. Biłobran przedtem w Strzemieniu wniesła Anna Myziuk zam Hodisz w Strzemieniu skargę o uznanie prawa własności gruntu.

Ustna rozprawa odbędzie się 17. grudnia 1902 godz. 9 rano w biurze 6

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Dmytro Władyka w Strzemieniu będzie ją zastępował, dopokąd ona się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mosty wielkie, dnia 12. listopada 1902.

Doniesienia prywatne.

L. 2125 (10.174 2—3)

Ogłoszenie
dla W. Panów autoryzowanych geometrów cywilnych

Do dokonania pomiaru gruntów do dróg powiatowych i gminnych w powiecie husiatyńskim należących, a po obu stronach dróg pozostałych po tychże zbudowaniu i do wygotowania odnośnego operatu technicznego, celem umożliwienia Wydziałowi powiatowemu sprzedaży tych skrawków sąsadującym z odnośnym skrawkiem gruntu właścicielom realności poszukuje Wydział powiatowy w Husiatynie autoryzowanego geometrę cywilnego.

Oferty z podaniem warunków nadsyłać należy do końca grudnia 1902.

Z Wydziału powiatowego.
Husiatyn, dnia 25. listopada 1902.

Zaproszenie.

Zapraszamy P. T. członków na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Oszczędności i kredytowego we Lwowie stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką na dzień 15. grudnia b. r. o godzinie 5-tej po południu w lokalu pod l. 13 ul. Kazimierzowska.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi
2. Rozwiązanie Towarzystwa.
3. Wybór likwidatorów.
4. Wnioski.

Lwów, 25. listopada 1902.

Dyrekcya.

Kolej lokalna Lwów-Kleparów-Janów.

Rozpisanie budowy.

Na kolei lokalnej z Janowa do Jaworowa długości 31·1 km. mają być następujące roboty w drodze pisemnych ofert, za ryczałtowem wynagrodzeniem do wykonania rozdane, a mianowicie: budowa podtorza, ułożenie nawierzchni, rozwóz materyałów i wykonanie nadtorza (budynków), z wyłączeniem dostarczenia żelaznej konstrukcyi mostow, materyałów do nawierzchni żelaznych, stalowych i drzewnych, jak również urządzeń mechanicznych dla stacyi wodnych, oraz urządzeń dla budynków.

Roboty budowlane mają być rozpoczęte niezwłocznie i tak mają być prowadzone, aby kolej oddaną została do użytku publicznego najdalej do dnia 31. października 1903 roku.

Plan szczegółowy przedłożony w swoim czasie komisyi reambulacyjnej wraz z załącznikami, plany budowy podtorza, nawierzchni i nadtorza, wykazy mających stanąć budynków, warunki do wnoszenia ofert i formularze oferty, które muszą być przez ubiegającego się o roboty, podpisane, można przeglądać w centralnem biurze kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów we Lwowie w gmachu Banku hipotecznego plac Halicki 15.

Odnośne opieczętowane oferty, jak również wadyum w wysokości 30.000 koron w gotówce, lub w papierach pupilarnych, licząc je w dniu złożenia po 90% wedle kursu giełdowego z dnia poprzedniego, mają być wniesione najdalej do dnia 20. grudnia 1902 roku godziny 12-tej w południe do biura centralnego kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów we Lwowie.

W razie przyjęcia oferty złożone wadyum będzie zatrzymane jako kaucya kontraktowa. Ubiegający się o roboty ma pozostać w słowie do 31. stycznia 1903 roku.

Niniejszem najwyraźniej się zastrzega, że tylko ci oferenci, na uwzględnienie ich podaży liczyć mogą, którzy niewątpliwie udowodnią że do prowadzenia robót posiadają odpowiednie środki pieniężne i są fachowo uzdolnieni.

Oferty, których części składowe powyżej oznaczone i do przejrzenia wyłożone i załączniki przez ubiegających się o roboty nie byłyby podpisane, lub do których wadyum w oznaczonym terminie złożonem by nie zostało, tudzież oferty, w których podstawowe części ofert byłyby zmienione, uważane będą za nie wniesione.

Rada nadzorcza Towarzystwa akcyjnego pod firmą: Kolej lokalna Lwów-Kleparów-Janów zastrzega sobie wyraźnie, wedle własnego ocenienia wolny wybór pomiędzy wniesionemi ofertami, jak również i prawo odrzucenia wszystkich ofert bez wymienienia powodów i rozdanie budowy w sposób jaki uzna za stosowny.

Lwów, dnia 1. grudnia 1902.

Rada nadzorcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

K. k. Landwehr-Infanterie-Regiment Stanislau N. 20.
Nr. 1003 V. C. (10.193)

Kundmachung.

Zur Sicherstellung der Ausübung der Marketenderei in den Landwehr-Kasern-Etablissements in Stanislau findet am 15. Dezember 1902 um 10 Uhr Vormittags in der Rechnungs-Kanzlei des obigen Regiments eine Offertverhandlung statt, zu welcher die auf die Übernahme dieses Geschäftes Reflectierenden hiemit eingeladen werden.

Die Verhandlungs- und Contracts-Bedingungen liegen in der genannten Kanzlei in Stanislau, Bilińskigasse zur Einsicht auf.

Stanislau, am 27. November 1902.

Verwaltungs-Commision für das k. k. Landwehr-Infanterie Regiment Stanislau Nr. 20.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

50 koron dam za dyurnum sądowe na Podolu, poste-restante „Podole" Lwów.

Kollekcya sztychów starych tanio do nabycia, Wystawa Latura ul. 3-go Maja.

Oprawy obrazów w passepartout wykonania galanteryjne i najtańsze ramy **J. Wierzbicki** ul. 3-go Maja l. 10, w podwórzu.

Do serc litościwych udaje się matka z 4-em dzieci i matką staruszką, pozostająca w opłakanym położeniu. Gramatykowa, Łyczakowska 22.

Do serc litościwych udaje się matka z 5-ciu dzieci pozostająca w opłakanym położeniu. — **Mulikowa, Łyczakowska 48.**

Korespondentki z zasuszonymi kwiatami i szarotkami Morskiego Oka po 10 ct. — Pieszczyński, Skład sztucznych kwiatów, pasaż Mikolascha.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Korzeniewicz, em. naucz. Iwaczany pl.**

Sprzedam niezwykle ciekawą amerykańską powieść fantastyczno-naukową **Lloyd'a** „**Etidorhpa Kres ziemi**" (niemieckie tłumaczenie) 2 spore ilustrowane tomy. — „Etidorhpa" Biuro dzienników, Pasaż Hausmana.

Kto chce mieć na zimę dobrą, ciepłą kołdrę niech się uda z zaufaniem do specyalnej pracowni kołder i materaców

JÓZEFA SCHUSTERA
Lwów, ul. Kopernika l. 5. (1)
Kołdry na wełnianej wacie po zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do zł. 14.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.